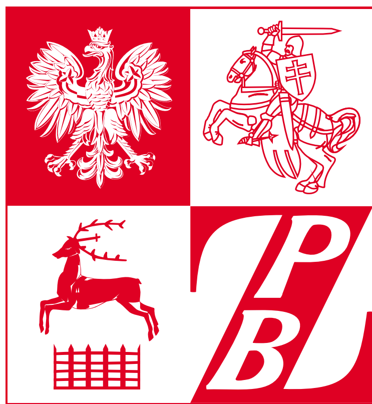
Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»



GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

czerwiec 2017 r. Nr 6 (131)

Znamy laureatów Festiwalu «Kolorowe Nutki 2017»!
str.7

Jubileusz ćwierćwiecza Towarzystwa Plastyków Polskich

Uroczyste obchody 25-lecia istnienia Towarzystwa Plastyków Polskich, działającego przy Związku Polaków na Białorusi, odbyły się 24 czerwca w Grodnie.

Jubileuszowe obchody ćwierćwiecza istnienia TPP przy ZPB zainaugurowała Msza święta, którą celebrował w kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (Pobrygidzkim) w Grodnie rektor tej świątyni ks. Antoni Gremza.

Po nabożeństwie w sali ZPB, de facto zamienionej w galerię z wystawą prac autorstwa członków jednego z najprężniej działających polskich towarzystw twórczych na Białorusi, odbyło się uroczyste podsumowanie 25-letniej działalności TPP przy ZPB.

Spotkanie członków TPP przy ZPB z okazji jubileuszu istnienia Towarzystwa poprowadziła wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk. Wśród gości uroczystości nie zabrakło najwyższego kierownictwa Związku Polaków na Białorusi, reprezentowanego przez prezes ZPB Andżelikę Borys, przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Anżelikę Orechwo oraz członków Zarządu Głównego organizacji.

Obchody 25-lecia działalności TPP przy ZPB zaszczycili obecnością przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, przy wsparciu którego polscy malarze na Białorusi zrealizowali dziesiątki ciekawych i owocnych projektów twórczych.

Ciąg dalszy na str. 3.



Iness TODRYK-PISALNIK

Leszek Wanat, konsul RP w Grodnie składa gratulacje i wręcza bukiet kwiatów na ręce Walentynie Brysacz, prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB

Andżelika Borys: «Nie zaprzestaniemy walki o polskie szkoły»

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys otrzymała odpowiedź na apel w obronie polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku, wysłany przez nią do Administracji Prezydenta Republiki Białoruś z prawie sześcioma tysiącami podpisów działaczy ZPB z całej Białorusi.

Odpowiedź nadeszła wprawdzie nie z Administracji Prezydenta RB, lecz z Ministerstwa Edukacji Republiki Białoruś. Tym niemniej zapytaliśmy prezes ZPB o treść odpowiedzi i o to, jak ona ją ocenia.

Co jest najważniejsze w odpowiedzi, którą Pani otrzymała?

Andżelika Borys: Pismo to jest takiej samej treści, jak to, które otrzymali w odpowiedzi na swoje protesty rodzice Polskiej Szkoły w Grodnie. Oznacza to, że Ministerstwo nie zmienia swojego stanowiska i nie chce wycofać zgodnie z oczekiwaniami polskiej mniejszości, kontrowersyjnych treści z projektu nowelizacji Kodeksu Oświaty Republiki Białoruś. Jedyny moment, warty odnotowania w odpowiedzi Ministerstwa, to wskazanie na to, że prace nad projektem nowelizacji wciąż nie są zakończone.

Czy jest jeszcze nadzieja na to, że kontrowersyjne treści, uderzające w polskie szkolnictwo na Białorusi, zostaną z projektu nowelizacji usunięte?

– Trudno to jednoznacznie prognozować. Z mojej wiedzy wynika, że projekt ten wciąż nie trafił do białoruskiego parlamentu. Nie wykluczam więc sytuacji, że Ministerstwo Edukacji RB wobec wywieranej na nie presji społecznej zagra na zwłokę i nie skieruje projektu w obecnej redakcji na rozpatrzenie przez Izbę Reprezentantów Republiki Białorusi podczas najbliższej sesji parlamentarnej. Oznaczałoby to, iż projekt może zostać skierowany pod obrady parlamentu jesienią, albo nawet w następnym roku.

Czyli brak rozpatrzenia w najbliższym czasie przez białoruski parlament nowelizacji Kodeksu Oświaty Republiki Białoruś oznaczałoby, że zagrożenie dla szkolnictwa polskiego na Białorusi nie zostało wyeliminowane, lecz jedynie odroczone.

– Dokładnie tak. Dla mnie i dla ZPB oznaczałoby to także konieczność kontynuacji walki. Zależy nam bowiem na tym, aby w szkołach polskich zarówno w Grodnie, jak i Wołkowysku cały proces nauczania, w tym egzaminy końcowe, odbywał się w języku polskim.

Dziękuję za rozmowę.

Andrzej Pisalnik



Iness TODRYK-PISALNIK

Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi



Kongres Oświaty Polonijnej jest zaniepokojony

Działania Związku Polaków na Białorusi i prezes organizacji Andżeliki Borys, skierowane na obronę interesów zamieszkującej Białoruś polskiej mniejszości narodowej w dziedzinie oświaty, zostały dostrzeżone przez organizację, wspierającą rozwój oświaty polskiej w skali globu – Kongres Oświaty Polonijnej.

Prezydium Kongresu Oświaty Polonijnej (KOP), zaniepokojone dyskryminacyjnymi względem mniejszości polskiej działaniami władz Białorusi postanowili przekazać Ambasadorowi Nadzwyczajnemu i Pełnomocnemu Republiki Białoruś w Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrowi Averyanovowi oficjalne stanowisko KOP wobec nieprzestrzegania przez Republikę Białoruś jej zobowiązań w zakresie zapewnienia, mieszkającym na Białorusi Polakom, możliwości do nauki języka ojczystego i w języku ojczystym.

Kopię wysłanego do pana Averyanova stanowiska Kongresu Oświaty Polonijnej, jego prezydent dr Jolanta Tatara, wysłała do szefowej Związku Polaków na Białorusi Andżeliki Borys.

Prezes ZPB uprzejmie udostępniła redakcji **Głosu** treść stanowiska KOP, które publikujemy poniżej:

Chicago, 7 czerwca 2017 r.

Szanowny Pan Aleksander Averyanov

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Białoruś w Rzeczypospolitej Polskiej

Polacy mieszkający na Białorusi zasługują na mecenat Republiki Białorusi na podstawie Umowy między Rządem Republiki Białorusi, a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty, sporządzonej w Warszawie 27 listopada 1995 roku oraz na podstawie Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białorusi o współpracy w dziedzinie edukacji z dnia 20 lipca 2016 roku.

Umowa zapewnia w Art. 13 osobom, należącym do polskiej mniejszości narodowej w Republice Białoruś i białoruskiej mniejszości narodowej w Rzeczypospolitej Polskiej warunki sprzyjające zachowaniu, rozwojowi i wyrażaniu ich tożsamości narodowej, etnicznej, kulturowej i językowej bez jakiejkolwiek dyskryminacji na warunkach pełnej równości wobec prawa. W Art.14 tejże umowy Każda z Umawiających się Stron stworzy na terytorium swego Państwa osobom wymienionym w Art. 13 warunki do nauczania języka ojczystego – zapewni zainteresowanym osobom na zasadzie dobrowolności dostęp do nauki języka ojczystego i nauki w języku ojczystym w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich.

Wydawać by się mogło, iż Umowa z 1995 roku jak i Porozumienie z 2016 roku powinny służyć jako punkt wyjścia do dalszego działania i współpracy, toteż Kongres Oświaty Polonijnej reprezentujący milionową Polonię na całym świecie wyraża swoje zaniepokojenie powstałą sytuacją. Dzieło formacji obywatela godnego tego miana w społeczeństwie wielokulturowym to właśnie misja szkół polskich, w centrum której stoi uczeń współuczestnik procesu edukacji. Wszelkie próby zatarcia u dzieci tożsamości ich pochodzenia i pochodzenia ich rodziców ma nieodwracalne skutki w psychice dziecka, a późniejszego obywatela.

Dzieci i młodzież mniejszości białoruskiej w Polsce mają w myśl Umowy z 1995 roku oraz Porozumienia z 2016 roku zapewnione warunki, umożliwiające wzmocnienie poczucia tożsamości kulturowej i językowej uczniów, należących do mniejszości białoruskiej od wieku przedszkolnego do wieku akademickiego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Występując w imieniu oświaty polonijnej z całego świata, oczekujemy przywrócenia dialogu w kwestiach oświatowych oraz powrotu do wzajemnych ustaleń, których podstawą jest respektowanie przez Rząd Republiki Białorusi fundamentalnych praw mniejszości t.j prawo do edukacji, własnych szkół i zajęć prowadzonych w języku ojczystym.

Z wyrazami szacunku,

Dr Jolanta Tatara, Prezydent Kongresu Oświaty Polonijnej, USA

Tomasz Karawajczyk, Wiceprezydent Kongresu Oświaty Polonijnej, Niemcy

Anna Dunajewska, Wiceprezydent Kongresu Oświaty Polonijnej, USA

Mirosław Szejbak, Wiceprezydent Kongresu Oświaty Polonijnej, Litwa

Iwona Malinowski, Sekretarz Kongresu Oświaty Polonijnej, Canada

Agnieszka Zając, Skarbnik Kongresu Oświaty Polonijnej, Irlandia Północna

Posiedzenie Rady Oświaty Polonijnej

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys 31 maja uczestniczyła w posiedzeniu Rady Oświaty Polonijnej z udziałem Minister Edukacji Narodowej RP Anny Zalewskiej.


men.gov.pl

Przemawia Anna Zalewska, Minister Edukacji Narodowej RP

Głównym tematem posiedzenia było przedstawienie aktualnego stanu nauczania języka polskiego i w języku polskim w krajach reprezentowanych przez członków Rady.

Przedstawiono również działania podejmowane przez władze RP na rzecz Polonii i Polaków za granicą oraz plany Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie nauczania języka polskiego i w języku polskim za granicą. Był także czas na dyskusje i wymianę poglądów.

Podczas spotkania omówiono program «Rodzina polonijna». Projekt realizowany jest w formie otwartego konkursu MEN. Inicjatywa ta ma na celu wspieranie współpracy szkół organizacji Polaków oraz szkół w systemach oświaty krajów zamieszkania Polonii i Polaków, prowadzących nauczanie języka polskiego i w języku polskim ze szkołami w Polsce.

Omówiono także inicjatywę ustawodawczą Prezydenta RP, dzięki której dzieci i młodzież uczące się języka polskiego oraz nauczyciele będą mogli podczas pobytu w Polsce korzystać z ulg w przejazdach środkami transportu komunikacji publicznej oraz w ramach wejść do muzeów i parków narodowych.

W związku z tym, że Rada Oświaty Polonijnej jest organem pomocniczym Ministra Edukacji Narodowej, który opiniuje projektowane zmiany w systemie oświaty, podczas posiedzenia, przedstawiono zmiany zawarte w projekcie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. W projekcie ujęto rozwiązania, zgodnie z którymi nauczyciele zatrudnieni w publicznych szkołach i szkolnych punktach konsultacyjnych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej będą mogli odbywać staż na kolejne stopnie awansu zawodowego bez względu na wymiar ich zatrudnienia.

W posiedzeniu Rady udział wzięli również przedstawiciele Senatu RP, Kancelarii Prezydenta RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Państwowej Komisji do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego.

Rada Oświaty Polonijnej (ROP) została powołana w 2010 roku. Do jej głównych zadań należy przygotowywanie opinii dla Ministra Edukacji Narodowej na temat kierunków zmian w obszarze oświaty polskiej za granicą, przedstawianie propozycji rozwiązań w obszarze oświaty polskiej za granicą, a także konsultowanie projektów aktów prawnych i opracowań zawierających propozycje systemowych zmian w obszarze oświaty polskiej za granicą.

Członkowie Rady reprezentują największe środowiska oświatowe na świecie (17 krajów). W ich skład wchodzą wszystkie formy nauczania języka polskiego i w języku polskim, tj. szkoły organizacji Polaków, szkoły w systemach oświaty krajów zamieszkania Polonii i Polaków za granicą oraz szkolne punkty konsultacyjne prowadzone przez MEN.

men.gov.pl

MSZ: od 2005 roku – regres oświaty polskiej na Białorusi

Od 2005 r. obserwujemy nieustanny regres oświaty polskiej w szkołach publicznych na Białorusi, powodowany przez tamtejsze władze; zmniejszony został m.in. zakres nauczania języka polskiego – mówił 7 czerwca w Sejmie wiceszef MSZ Jan Dziedziczak.

W tym kontekście wymienił ponadto: likwidację jedynej grupy polskiej w przedszkolu nr 83 w Grodnie oraz znacznie ograniczoną liczbę nauczycieli delegowanych z Polski.

«Inne problemy, które możemy wymienić to brak podręczników, bariery dla dokształcania miejscowych nauczycieli języka polskiego lub wyjazdów edukacyjnych do kraju dzieci szkolnych» – dodał wiceminister spraw zagranicznych. Jak podkreślił, tylko częściowo rekompensuje to rozwój nauczania języka polskiego w szkołach i na kursach prywatnych.

Zdaniem Dziedziczaka największe zaniepokojenie MSZ budzą jednak «próby systemowego osłabienia szkolnictwa wyższego dla mniejszości narodowych» przez zmiany przepisów oświatowych. Jak mówił, wiosną tego roku powróciła sprawa bardzo niekorzystnych dla Polaków na Białorusi zmian w tamtejszym Kodeksie Oświatowym. Projekt noweli przewiduje m.in. zdawanie matury w szkołach mniejszości narodowych w języku białoruskim lub rosyjskim oraz poszerza zakres przedmiotów nauczanych w tychże językach.

Wiceszef MSZ przypomniał, że tego typu pomysły pojawiły się już w 2014 r., jednak wówczas zostały wstrzymane po protestach władz polskich i środowisk polskich na Białorusi. «Obecnie władze białoruskie znowu dążą do zrealizowania zagrażającego rozwojowi szkół polskich planu zmian» – dodał Dziedziczak.

Poinformował, że od marca resort spraw zagranicznych podjął niezwłoczne działania wobec strony białoruskiej po raz kolejny wspierając protesty tamtejszych środowisk polskich. Na początku kwietnia m.in. ambasada RP w Mińsku przekazała MSZ Białorusi notę dyplomatyczną z polskim stanowiskiem w sprawie projektowanych zmian w edukacji, a w maju szefowa MEN Anna Zalewska w tej samej sprawie wystosowała pismo do swego białoruskiego odpowiednika Igora Karpienki.

Wiceszefowa MEN Marzena Drab mówiła z kolei podczas posiedzenia komisji łączności z Polakami za granicą, że jeśli chodzi o nauczania języka polskiego na Białorusi, to z danych przekazanych resortowi przez Związek Polaków na Białorusi wynika, że w roku szkolnym 2016/2017 języka polskiego i w języku polskim uczyło się 11,3 tys. uczniów, w tym w szkołach publicznych, w systemie oświaty białoruskiej – 6,4 tys. uczniów, a w placówkach prowadzonych przez organizacje Polaków – 4,8 tys. uczniów.

Na Litwie – jak wskazują informacje uzyskane przez MEN od Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie «Macierz Szkolna» – w kraju tym, w roku szkolnym 2016/2017, funkcjonowało 70 szkół z językiem polskim nauczania, w którym uczyło się 11,2 tys. osób. Do przedszkoli z polskim językiem nauczania uczęszczało natomiast 4,1 tys. dzieci.

Na Łotwie funkcjonują cztery szkoły dla polskiej mniejszości narodowej, które są częścią tamtejszego systemu oświaty. W roku szkolnym 2016/2017 uczyło się w nich ponad 1345 dzieci i młodzieży; w dwóch przedszkolach uczyło się z kolei 154 dzieci. Nauczanie prowadzi łącznie 167 nauczycieli.

Jeżeli chodzi o Ukrainę, to tam w roku 2016/2017, w systemie oświaty publicznej istniały szkoły z językiem nauczania polskim m.in. we Lwowie (2 placówki), w Gródku Podolskim, Mościskach, Szczelczyskach, Łanowicach. Według wiceminister Drab, uczyło się w nich 1215 uczniów. «Szkoły z klasami z językiem polskim nauczania – 600 uczniów, język polski jako obcy – 20 tys. uczniów, język polski nauczany fakultatywnie – 8 tys. uczniów, kółko z języka polskiego – uczestniczy w nich 1 tys. uczniów, pozaszkolne placówki – 20 tys. uczniów» – wyliczała wiceszefowa MEN.

PAP

Jubileusz ćwierćwiecza Towarzystwa Plastyków Polskich

Ciąg dalszy ze str. 1.

W imieniu konsula generalnego RP w Grodnie Jarosława Książka oraz pracowników polskiej placówki konsularnej gratulacje malarzom z okazji jubileuszu istnienia ich organizacji przybyli złożyć konsulowie Violetta Sobierańska oraz Leszek Wanat.

W uroczystościach jubileuszowych TPP przy ZPB wzięli udział członkowie Towarzystwa nie tylko z Grodna. Prezes TPP Walentyna Brysacz serdecznie witała kolegów z Mińska, Brześcia, Baranowicz i innych miejscowości.

Oprawę muzyczną uroczystościom zapewnili popularni w polskim środowisku na Białorusi artyści: zespół wokalno-instrumentalny «Rezerwa» z Wołkowyska, laureatka konkursów piosenkarskich Roksana Brodowicz, utalentowany młody saksofonista, laureat konkursów jazzowych Arseniusz Timoszko oraz znany grodzieński wirtuoz gitary Włodzimierz Zacharow.

Wspominając 25 lat działalności TPP przy ZPB jego członkowie oraz goście uroczystości jubileuszowych nie mogli uniknąć refleksji o wieloletnim prezesie Towarzystwa, nieodżałowanym śp. Stanisławie Kiczce, którego, owdowiała dwa lata temu, małżonka Helena Kiczko serdecznie dziękowała kolegom swojego śp. męża za pamięć o nim i za kontynuowanie działalności TPP, które Stanisław Kiczko wspólnie z kolegami malarzami założył 23 maja 1992 roku.

O tym, jak to się odbywało wspominał obecny na uroczystości współzałożyciel TPP i sekretarz pierwszego Zarządu Towarzystwa Ryszard Dalkiewicz. O tym, jak TPP szerzyło swoją działalność, przyjmując do swoich szeregów malarzy polskich z kolejnych regionów Białorusi, wspominała Alicja Kondraciuk z Brześcia, przewodnicząca brzeskiej grupy malarzy polskich «Mostek», działającej w ramach TPP przy ZPB. O wizycie w swoim gabinecie ćwierć wieku temu Stanisława Kiczki z kolegami wspominał także pierwszy prezes ZPB Tadeusz Gawin.

Złożył on podziękowania obecnemu Zarządowi TPP za kontynuację dzieła Stanisława Kiczki i scalanie w jednej organizacji tak nieprostego środowiska, jakim jest środowisko twórców, z definicji będących indywidualistami.

Za jeden z największych sukcesów ZPB i osobiście Tadeusza Gawina uznał zarejestrowanie 25 lat temu przy Związku Polaków Towarzystwa Plastyków Polskich konsul RP w Grodnie Leszek Wanat. Dyplomata podkreślił, że TPP stał się wizytówką artystyczną ZPB, który dzięki takim właśnie Towarzystwom jak TPP, zrzeszającym twórców z całej Białorusi, jest organizacją unikalną.

O znaczeniu TPP dla Związku Polaków na Białorusi i dla popularyzowania kultury polskiej mówiła także prezes ZPB Andżelika Borys.

Podsumowując 25 lat działalności TPP przy ZPB jego prezes Walentyna Brysacz powiedziała, że za ten okres jej i jej kolegom udało się zorganizować ponad 300 wystaw zbiorowych i niezliczoną ilość wystaw indywidualnych.

– Prace członków naszego Towarzystwa znajdują się w zbiorach zarówno publicznych, jak i prywatnych na wszystkich kontynentach kuli ziemskiej – opowiadała Walentyna Brysacz, podkreślając, że jej koledzy-malarze, pomimo tego, że każdy z nich jest indywidualnością, bardzo chętnie biorą udział we wspólnych projektach, zwłaszcza gdy dotyczą one promocji i upamiętnienia polskiej historii, czy kultury. Dowodem tego są zbiorowe cykle prac, poświęcone m.in.: obronie Grodna we wrześniu 1939 roku, Żołnierzom Wyklętym, albo twórczości Adama Mickiewicza, połączone tytułem «Adam Mickiewicz. Dzisiejsze spojrzenie». – Również w tym roku planujemy wspólne twórcze przedsięwzięcia. Będą one poświęcone Tadeuszowi Kościuszce i Józefowi Piłsudskiemu – zapowiedziała Walentyna Brysacz.

Najprzyjemniejszym momentem obchodów 25-lecia działalności TPP przy ZPB stało się wręczenie Dyplomów Uznania oraz najnowszego, wydanego z okazji 25-lecia TPP, katalogu Towarzystwa wszystkim członkom TPP oraz obdarowanie pamiątkowymi statuetkami autorstwa Wasyla Martyńczuka honorowych gości obchodów 25-lecia TPP.

Iness Todryk-Pisalnik


Iness TODRYK-PISALNIK

Ks. Antoni Gremza, rektor kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (Pobrygidzkiego) w Grodnie


Iness TODRYK-PISALNIK

Podczas Mszy świętej


Iness TODRYK-PISALNIK

Dyplom Uznania i najnowszy, jubileuszowy, katalog TPP przy ZPB z rąk przewodniczącej Rady Naczelnej ZPB Anżeliki Orechwo i konsula RP w Grodnie Leszka Wanata otrzymuje Ryszard Dalkiewicz


Iness TODRYK-PISALNIK

Pamięć śp. Stanisława Kiczki uczestnicy spotkania uczcili chwilą ciszy


Iness TODRYK-PISALNIK

Śpiewa Roksana Brodowicz


Iness TODRYK-PISALNIK

Gra Arseniusz Timoszko


Iness TODRYK-PISALNIK

Helena Kiczko, wdowa po śp. Stanisławie Kiczko


Iness TODRYK-PISALNIK

Z zespołem «Rezerwa» z Wołkowyska śpiewa Renata Dziemiańczuk, wiceprezes ZPB ds. Kultury


Iness TODRYK-PISALNIK

Młode pokolenie twórców: Swiatosław Kałacz, Aleksander Wasilewicz i Arseniusz Martyńczuk

Szansa na uratowanie polskiego szkolnictwa?

Kwestia zmian, proponowanych przez białoruski resort edukacji do Kodeksu Oświaty Republiki Białoruś, które uderzają w polskie szkoły na Białorusi, nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Tak wynika z pisma, które otrzymał honorowy prezes Związku Polaków na Białorusi Tadeusz Gawin z Komisji ds. Oświaty, Kultury i Nauki Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś.



Honorowy prezes ZPB Tadeusz Gawin, prezes ZPB Andżelika Borys i wiceprzewodniczący Polsko-Białoruskiej Grupy Parlamentarnej Arkadiusz Mularczyk omówili w siedzibie ZPB kwestie walki Polaków na Białorusi o zachowanie przez polskie szkoły na Białorusi statusu szkół z polskim językiem wykładowym

Andrzej PISALNIK

Pismo, podpisane przez przewodniczącego Komisji ds. Oświaty, Kultury i Nauki Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś Igora Marzaliuka, jest reakcją na protest, skierowany do białoruskiego parlamentu przez Tadeusza Gawina wspólnie z Siamionem Domaszem, Henrykiem Krupienką i Mikołajem Markiewiczem, białoruskimi działaczami politycznymi i społecznymi, którzy w swoim czasie przyczynili się do powstania polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku.

«Państwa propozycja o niecelowości uzupełnienia Kodeksu (oświatowego – red.) normą, na mocy której uczniowie instytucji oświatowych, w których wykładanie i wychowanie odbywa się w języku mniejszości narodowej, egzaminy końcowe zdają w jednym z języków państwowych Republiki Białoruś, w chwili obecnej została przyjęta do wiadomości» – czytamy w piśmie, podpisanym przez Igora Marzaliuka.

Przewodniczący Komisji ds. Oświaty, Kultury i Nauki Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś informuje także, że w chwili obecnej nowelizacja Kodeksu Oświaty Republiki Białoruś znajduje się w stadium przygotowania przez Ministerstwo Edukacji Republiki Białoruś.

Według białoruskiego parlamentarzysty projekt nowelizacji Kodeksu Oświaty, zanim zostanie skierowany do białoruskiego parlamentu powinien otrzymać aprobatę wszystkich zainteresowanych organów państwowych.

W chwili obecnej, jak wynika z pisma przewodniczącego komisji parlamentarnej Igora Marzaliuka, powyższego wymogu projekt nowelizacji, opracowywany w białoruskim resorcie edukacji, jeszcze nie spełnił, dlatego też nie został skierowany do parlamentu.

Ponadto, jak zapewnia autor odpowiedzi na protest Gawina, Domasza, Krupienki i Markiewicza, w chwili otrzymania przez białoruski parlament, a właściwie przez kierowaną przez deputowanego Marzaliuka Komisję ds. Oświaty, Kultury i Nauki Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś projektu nowelizacji, zostanie utworzona parlamentarna grupa robocza, która zajmie się opracowaniem projektu nowelizacji do rozpatrzenia go przez parlament w pierwszym czytaniu.

«Podniesioną przez Państwo kwestię (niecelowości uzupełnienia Kodeksu Oświaty Republiki Białoruś kontrowersyjnymi poprawkami – red.) uważamy za możliwą do szczegółowego rozpatrzenia na jednym z posiedzeń grupy roboczej» – pisze Igor Marzaliuk.

Według Tadeusza Gawina, który udostępnił **Głosowi** kopię odpowiedzi przewodniczącego Komisji ds. Oświaty, Kultury i Nauki Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białoruś, powyższe pismo oznacza, że istnieje szansa na odrzucenie przez parlament białoruski kontrowersyjnych poprawek do Kodeksu Oświaty Republiki Białoruś, grożących polskim szkołom w Grodnie i Wołkowysku utratą statusu szkół z polskim językiem wykładowym w związku z wprowadzeniem wymogu zdawania przez ich uczniów egzaminów końcowych w języku rosyjskim bądź białoruskim.

Wizyta Tadeusza Gawina w redakcji **Głosu** zbiegła się w czasie z wizytą w siedzibie Związku Polaków na Białorusi wiceprzewodniczącego Polsko-Białoruskiej Grupy Parlamentarnej posła na Sejm RP z ramienia partii Prawo i Sprawiedliwość Arkadiusza Mularczyka.

Polski parlamentarzysta odwiedził siedzibę ZPB, aby spotkać się z prezes organizacji Andżeliką Borys i omówić m.in. zastrzeżenia, jakie mają Polacy na Białorusi do proponowanych przez Ministerstwo Edukacji Białorusi zmian w Kodeksie Oświaty Republiki Białoruś.

Tadeusz Gawin przekazał posłowi Arkadiuszowi Mularczykowi kopię odpowiedzi na swój protest, otrzymanej od Igora Marzaliuka i usłyszał zapewnienie, że na forum Polsko-Białoruskiej Grupy Parlamentarnej, której Arkadiusz Mularczyk jest wiceprzewodniczącym, polscy posłowie wesprą walkę Polaków na Białorusi przeciwko poprawkom w projekcie nowelizacji Kodeksu Oświaty Białorusi, uderzającym w polskie szkoły w Grodnie i Wołkowysku.

Andrzej Pisalnik

«Młode Kresy» pikietowały Ambasadę RB

6 czerwca pod Ambasadą Republiki Białoruś w Warszawie odbyła się pikieta w obronie polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku. W pikiecie, oprócz organizatorów – działaczy Fundacji «Młode Kresy», udział wziął m.in. poseł na Sejm RP Robert Winnicki, prezes Ruchu Narodowego.



Przemawia Mirosław Kapcewicz, prezes Fundacji «Młode Kresy». Drugi od prawej (pod krawatem) – Robert Winnicki, poseł na Sejm RP i prezes Ruchu Narodowego

Radio Racyja



Podczas pikiety w obronie polskich szkół w Grodnie i Wołkowysku

Radio Racyja

«Sytuacja jest bardzo poważna. Białoruska władza chce przeprowadzić nowelizację Kodeksu Oświatowego, co bezpośrednio uderzy w dwie polskie szkoły w Grodnie i Wołkowysku. Zgodnie z zamierzeniami Ministerstwa Edukacji Białorusi, część przedmiotów ma być wykładana w języku rosyjskim lub białoruskim – stwierdził rozpoczynający pikietowanie białoruskiej ambasady prezes Fundacji «Młode Kresy» Mirosław Kapcewicz. Dodał także, że «pozostała grupa przedmiotów może zostać zrusyfikowana przez lokalnych urzędników «na życzenie uczniów».

«Litwę zamieszkuje około 160 tysięcy Polaków, na samej Wileńszczyźnie funkcjonuje blisko 100 polskich szkół. Dla porównania, na Białorusi, zgodnie z ostatnim spisem powszechnym, mieszka 295 tysięcy rodaków, a działają tam tylko dwie szkoły z polskim językiem nauczania. Zapotrzebowanie jest o wiele większe» – oznajmił prezes Fundacji «Młode Kresy».

Następnie głos zabrał poseł na Sejm RP, prezes Ruchu Narodowego, Robert Winnicki.

Poinformował on uczestników pikiety, że w sprawie dyskryminacji polskiej mniejszości narodowej na Białorusi będzie ponadpartyjna zgoda w Sejmie. «Nie będzie dobrych relacji na linii Warszawa-Mińsk, jeżeli polska mniejszość nie będzie miała zagwarantowanych praw kulturalnych, językowych i oświatowych» – zapewnił poseł.

«Liczba szkół polskich szkół na Białorusi jest skandaliczna. Wszędzie tam, gdzie są liczne skupiska naszych rodaków, powinna znajdować się polska szkoła. Powinni oni mieć zapewnioną możliwość edukacji w swym ojczystym języku» – oznajmił Winnicki.

Do Ambasady Republiki Białoruś został przekazany apel, podpisany przez prezesa Fundacji «Młode Kresy» i jego popleczników o następującej treści:

«Szanowni Państwo!

Jako spadkobiercy wspólnej historii i wieloletniej ścisłej współpracy pomiędzy naszymi Narodami, zwracamy się z gorącym apelem dotyczącym szkolnictwa polskiego na Białorusi. Głęboko wierzymy w Państwa dobrą wolę, w chęć ciągłego rozwoju wzajemnych stosunków białorusko– polskich. W ostatnim czasie udało nam się odnieść sporo wspólnych sukcesów w zakresie wzajemnego zrozumienia i polepszania jakości dialogu pomiędzy naszymi Narodami.

Jednak kontynuacja tejże tendencji nie będzie możliwa bez zwiększenia dostępności obywateli Republiki Białoruś legitymujących się narodowością Polską do szkolnictwa w języku polskim. Rodacy nasi, będący obywatelami Państwa kraju wielokrotnie deklarowali wierność Białorusi jako Państwu, niejednokrotnie z dumą podkreślając swoją białoruską przynależność państwową. Wierzymy, iż podejmiecie Państwo stosowne kroki jako Ambasada, zmierzające do naświetlenia problemu Władzom w Mińsku. Szkolnictwo i dostępność ojczystej kultury jest podstawą do dalszego pozytywnego kreowania i rozwoju wzajemnych stosunków w atmosferze przyjaźni i chęci ścisłej współpracy. Dotyczy to zarówno szkolnictwa białoruskojęzycznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i polskojęzycznego na Białorusi. Uważamy, iż jedynie zasada pełnej wzajemności, pozbawiona wszelkich roszczeń, pozwoli nam stopniowo poprawiać jakość relacji pomiędzy naszymi Narodami.

Gorąco wierzymy, iż zainteresujecie się Państwo sprawą i nadacie jej odpowiedni urzędowy tok, zmierzający do realizacji naszych postulatów. Jesteśmy przekonani, iż Państwo, jako przedstawiciele Republiki Białoruś na naszym terytorium rozumiecie istotę dostępu do edukacji lepiej niż ktokolwiek inny».

Kresy.pl

Zakończenie roku szkolnego

Jak co roku na początku wakacji – 10 czerwca – Związek Polaków na Białorusi zorganizował uroczystość zakończenia roku szkolnego dla dzieci z Grodna i obwodu grodzieńskiego, uczących się języka polskiego w różnych formach.

Uroczystość tradycyjnie przybrała formę przeglądu artystycznego, podczas którego dzieci z Grodna i okolic mogły zaprezentować swoje zdolności artystyczne, m.in. recytując wiersze polskich poetów, śpiewając i grając na instrumentach muzycznych.

Gościem uroczystości z okazji zakończenia roku szkolnego i rozpoczęcia wakacji letnich był konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą.

To właśnie oni po zakończeniu blisko godzinnego koncertu na prośbę organizator uroczystości – prezes ZPB Andżeliki Borys – wręczyli dyplomy z podziękowaniem za pracę najlepszym nauczycielom i kierownikom ośrodków nauczania języka polskiego, a także słodkie prezenty ich uczniom, przybyłym na uroczystość do Grodna.

– Dziękuję! To słowo powinno tu brzmieć pod Waszym adresem bez końca – mówił do zgromadzonych pedagogów i ich uczniów Jarosław Książek, szef Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, życząc zarówno jednym, jak i drugim udanych wakacji.

Na uroczystość zakończenia roku szkolnego przybyli nauczyciele i uczniowie z różnych szkół Grodna, w których język polski jest wykładany w formie fakultatywnej. Nie zabrakło też grupy uczniów z Polskiej Szkoły w Grodnie oraz dzieci, uczących języka polskiego przy parafiach i w niedużych mniejszych edukacyjnych ośrodkach społecznych. Okolice Grodna były reprezentowane przez przedstawicieli m.in. z Racicz, Porzecza, Adamowicz. Z dalszego terenu na święto zakończenia roku szkolnego dla dzieci uczących się języka polskiego na Grodzienszczyźnie w różnych formach przybyły reprezentacje m.in. z Radunia i z Oszmiany.


Iness TODRYK-PISALNIK

Na zakończenie wszyscy zaśpiewali piosenkę «Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina…»


Iness TODRYK-PISALNIK

Gra zespół rodzinny z Radunia: Sergiusz, Aleksander i Arciom Czywielowie


Iness TODRYK-PISALNIK

Gra Aleksander Bartoszewicz


Iness TODRYK-PISALNIK

Uczniowie z Gimnazjum Nr 1 w Grodnie


Iness TODRYK-PISALNIK

Grupa dzieci, uczących się języka polskiego z Porzecza


Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia Jarosław Książek, konsul generalny RP w Grodnie


Iness TODRYK-PISALNIK

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek wraz z małżonką wręczają Dyplom nauczycielce języka polskiego z Oszmian Helenie Łazarczyk


Natalia GOŁUBOWSKA

Występ uczniów z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Brześciu

Brześć

Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się 26 maja w Polskiej Szkole Społecznej, działającej przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Brześciu.

Na szkolną uroczystość przybyli goście z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu: konsul generalny Piotr Kozakiewicz i konsul Jerzy Grymanowski oraz przedstawicie Zarządu Głównego ZPB: prezes organizacji Andżelika Borys oraz członek Zarządu Głównego Andrzej Poczobut. Obecni byli także uczniowie szkoły z rodzicami, nauczyciele i absolwenci tej placówki edukacyjnej, działającej od zaledwie kilku lat, ale zdobywającej coraz lepszą renomę wśród mieszkańców miasta nad Bugiem.

Dla gości uroczystości uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Brześciu przygotowali program artystyczny, który został podzielony na dwie części. W pierwszej, z okazji przypadającego na dzień zakończenia roku szkolnego Dnia Matki, uczniowie szkoły recytowali wiersze, poświęcone mamom i wręczyli obecnym na sali mamom kwiaty.

W drugiej części koncertu było już solowe i zespołowe śpiewanie oraz granie na instrumentach muzycznych, które zostało wysoko ocenione przez gości uroczystości.

Po części artystycznej przyszła kolej na wręczanie odznaczeń i nagród, przygotowanych przez administrację szkoły oraz przez miejscową polską placówkę konsularną. Konsul generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz uhonorował nauczycieli szkoły specjalnie przygotowanymi na tę okazję dyplomami uznania i upominkami, a najlepszym uczniom wręczył nagrody rzeczowe.

Prezes ZPB Andżelika Borys dziękowała za pracę gronu pedagogicznemu szkoły na czele z dyrektor Natalią Rakowicz oraz prezes Oddziału ZPB w Brześciu Irenie Głuchowskiej. Prezes ZPB podziękowała również uczniom szkoły za ich chęć do nauki języka ojczystego. Pogratulowała im dobrych wyników w konkursach, organizowanych przez Związek Polaków na Białorusi. Andżelika Borys zapewniła też zebranych, iż około dwudziestoosobowa grupa uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Brześciu już w czerwcu wyjedzie na obóz edukacyjny nad Bałtyk do Łeby.

Dyrektor szkoły Natalia Rakowicz wręczyła laureatom szkolnych konkursów «Gramatyka wcale nie jest nudna» oraz «Złote Pióro» dyplomy i nagrody książkowe.

Żegnając swoich wychowanków, opuszczających w tym roku mury szkoły i żegnających się z nią na okres letni, dyrektor życzyła swoim uczniom powodzenia na egzaminach w szkołach państwowych, w których zdobywają oni obowiązkowe na Białorusi średnie wykształcenie. – Życzę wam wiary w siebie i swoje umiejętności, otwartych umysłów i błyskotliwych odpowiedzi na egzaminach. Ponadto życzę udanych, słonecznych i bezpiecznych wakacji! – powiedziała dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Brześciu Natalia Rakowicz.

Iness Todryk-Pisalnik, Natalia Gołubowska z Brześcia

Polka z Porzecza najlepsza w konkursie!

Ośmioklasistka Beata Możejko z podgrodzieńskiego Porzecza zwyciężyła w XIV konkursie recytatorskim «Miejsce na wiersz», który odbył się 9 czerwca w Łomży.

W konkursie, organizowanym przez łomżyński Teatrzyk Żywego Słowa «Logos», Klub Wojskowy oraz przez Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Łomży tradycyjnie już startują do rywalizacji młodzi recytatorzy z Łomży i okolic, a także ich rówieśnicy ze środowisk Polaków, mieszkających na Litwie i Białorusi.

W tym roku w konkursie wystartowało 21 recytatorów, których oceniało jury w składzie: wiceprezes Zarządu łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i polonistka Sławomira Cieślik, bibliotekarka Danuta Gradowska oraz polonistka Wiesława Domalewska.

Recytatorzy niejednokrotnie zaskakiwali doborem repertuaru i poziomem jego wykonania. Sprawiło to, że do nagród pretendowała spora gromadka uczestników.

Najlepsza okazała się Beata Możejko z Porzecza i to ona otrzymała pierwszą nagrodę, ufundowaną przez poseł na Sejm RP Bernadetę Krynicką.

– Chodzę do szkoły średniej w Porzeczu i jestem w ósmej klasie – mówi Beata Możejko. – Bardzo lubię czytać polskie wiersze i literaturę, słucham ich też w Polskim Radio. To jest część mnie i jest to dla mnie bardzo ważne. Moim zwycięstwem jestem bardzo zaskoczona. Poziom uczestników konkursu był wyrównany. Myślałam więc, że jeśli nie ma tu kategorii wiekowych, to będzie mi bardzo ciężko, bo wiele osób było tu starszych ode mnie. Bardzo się tym stresowałam się, ale niespodziewanie udało się wygrać!

– Jestem bardzo szczęśliwa, odnoszę wrażenie, że to ja wygrałam! – dodaje Anna Żołnierowicz, polonistka i opiekunka zwyciężczyni. – Beata jest bardzo pilną uczennicą, pracuje się z nią bardzo przyjemnie, bo jak uczniowi się chce, to jest to również ogromna radość dla nauczyciela. Dobierając repertuar chciałam przekazać słowem piękno naszej Grodzieńszczyzny w wierszu pt. «Sławnej rodaczce poświęcam» Heleny Trockiej (śp. Helena Trocka (1938 – 2005) – poetka z Odelska, działaczka Związku Polaków na Białorusi. Za życia odznaczona m.in.: Dyplomem Uznania «Za zasługi dla ZPB» oraz Dyplomem «Zasłużona dla kultury polskiej na Białorusi». Jej poezję wysoko cenił papież Jan Paweł II – red.), a po drugie, że miłość jest najważniejszą i najpiękniejszą wartością w naszym życiu. Stąd wybór «Miłości cierpliwej» Dariusza Glińskiego.

Drugim miejscem podzielili się: uczennica polskiego gimnazjum Kamila Anna Herman z Rudomina koło Wilna, która tym samym powtórzyła swój ubiegłoroczny wyczyn oraz gimnazjalistka Urszula Jagielska z Andrzejewa. Nagrody dla nich ufundowali prezydent Łomży oraz starosta łomżyński.

III miejsce i nagrodę od Podlaskiego Regionalnego Funduszu Filmowego jury przyznało Justynie Sakałauskaite z Rudomina.

Wyróżniono też pięcioro młodych recytatorów: Jarosława Pokidowa i Milenę Kuźmę z Lidy na Białorusi, Joannę Stacewicz z Rudomina, Katarzynę Krajewską z Andrzejewa oraz Julię Wierzbowską, reprezentantkę «Logosu» oraz Łomży, zdobywczynię trzeciego miejsca w konkursie przed dwoma laty.

– Praktycznie od początku wspieramy ten konkurs, organizowany przez pana Długozimę, głównie w wymiarze organizacyjnym, związanym z przyjazdem naszych rodaków z Litwy i Białorusi – mówi wiceprezes łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Czesław Rybicki. – Uczą się oni w różnych szkołach: typowo polskich, istniejących w systemie edukacyjnym kraju zamieszkania oraz w szkołach społecznych, gdzie nauka odbywa się w soboty-niedziele albo popołudniami. Taka jest nasza rola, cele statutowe i jest to jednym z elementów naszej działalności, wspierającej naszych rodaków na Wschodzie.

– Za rok czeka nas jubileuszowy, XV konkurs – zapowiada, Witold Długozima, organizator konkursu i twórca Teatrzyku Żywego Słowa «Logos». – Znowu obowiązkowo trzeba będzie przygotować wiersze autorów ze swojego regionu. Liczę, że będzie więcej recytatorów – cieszę się bardzo, że w tym roku dojechało tylu uczestników z Litwy i z Białorusi, że mogliśmy się spotkać na tak przyjacielskich zasadach i wszyscy są zadowoleni!

Wojciech Chamryk z Łomży


Weronika PIUTA

Beata Możejko (w centrum) z organizatorami konkursu


Weronika PIUTA


Renata DZIEMIAŃCZUK

Na scenie zespół folklorystyczny «Kapela Grodzieńska» z Lidy

Festyn etnograficzny w Wasilkowie

Ponad dwudziestoosobowa delegacja artystów, należących do organizacji twórczych, działających przy Związku Polaków na Białorusi, w dniu 4 czerwca uczestniczyła w festynie etnograficznym «Zielone Świątki w Skansenie», który już dziewiąty rok z rzędu organizuje w Wasilkowie koło Białegostoku Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej.


Renata DZIEMIAŃCZUK

Eugeniusz Błudow

Na festyn, który odbywał się w ramach Dni Wasilkowa, z Białorusi przyjechali reprezentanci działających przy ZPB: Towarzystwa Twórców Ludowych przy ZPB, Towarzystwa Plastyków Polskich oraz zespół folklorystyczny «Kapela Grodzieńska» z Lidy.

Nasi artyści zostali zaproszeni do udziału w festynie «Zielone Świątki w Skansenie» osobiście przez dyrektora Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej Artura Gaweła, który w ten sposób postanowił zainaugurować współpracę między kierowanym przez niego Muzeum, a Związkiem Polaków na Białorusi – mówi nam wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk.

Stoiska twórców ludowych z Białorusi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem uczestników i gości festynu. Chętnie nabywali oni wyroby ze słomy autorstwa Eugeniusza Błudowa i Heleny Burblis, wyroby kowalstwa artystycznego, wykonane przez Jana Peregińca, wyroby artystyczne z drewna Aleksandra Bieżki, skórzane wyroby autorstwa Łarysy Siemierakowej i wyroby z zakresu innych gatunków rękodzieła oraz sztuki ludowej, najszerzej zaprezentowanych na festynie właśnie przez polskich twórców z Białorusi.


Renata DZIEMIAŃCZUK

Helena Burblis z Lidy prezentuje swoje wyroby


Renata DZIEMIAŃCZUK

Aleksander Bieżko opowiada o swoich wyrobach

Nie narzekali na utarg także przedstawiciele Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB, którzy wystawili na festynie dzieła, wykonane w stylu malarstwa tradycyjnego – pejzaże, martwa natura itp., cieszącego się największym popytem wśród odbiorcy masowego.

Folklor muzyczny z okolic Grodna i Lidy zaprezentowała ze sceny festynu etnograficznego «Zielone Świątki w Skansenie» Kapela Grodzieńska, powstała na bazie Zespołu Rodzinnego Sahoń. Muzycy z Kapeli Grodzieńskiej uważają , że ich zespół wyróżnia się wśród innych tym, że w swoim repertuarze ma ludowe pieśni Grodzieńszczyzny, przekazywane z pokolenia na pokolenie w rodzinach uczestników zespołu i starannie przez nich pielęgnowane.

IT-P


Renata DZIEMIAŃCZUK

Aleksander Bieżko, Jan Pereginiec i Anastazja Suchaczewa

Znamy laureatów Festiwalu «Kolorowe Nutki 2017»!

Piąta, jubileuszowa edycja Festiwalu Piosenki Dziecięcej «Kolorowe Nutki» odbyła się 11 czerwca w Grodnie.



Iness TODRYK-PISALNIK

Pamiątkowe zdjęcie uczestników i organizatorów Festiwalu Piosenki Dziecięcej «Kolorowe Nutki 2017» w Grodnie

Najważniejszy konkurs wokalny, organizowany przez Związek Polaków na Białorusi dla dzieci i młodzieży szkolnej, zgromadził w tym roku 28 uczestników, którzy wystartowali w czterech kategoriach: «dzieci od 6 do 10 lat», «dzieci od lat 11 do 13», «młodzież od lat 14 do 16» oraz w kategorii «duety, tria, grupy wokalne».

Jury festiwalowego konkursu w składzie: Weronika Doroszkiewicz, Julia Nowogrodzka i Danuta Karpowicz – miało niełatwe zadanie, gdyż poziom uczestników okazał się niezwykle wyrównany. Z uwagi na to, że na Festiwalu «Kolorowe Nutki» do udziału w przeglądzie konkursowym dopuszczane są tylko piosenki, śpiewane w języku polskim, jury konkursu musiało oceniać nie tylko zdolności wokalne uczestników, lecz także poprawność polskiej wymowy i rozumienie śpiewanego tekstu.

– W przypadku złej wymowy, wskazującej na to, że konkursant nauczył się tekstu piosenki wyłącznie ze słuchu, i wykonuje ją, nie rozumiejąc znaczenia śpiewanych słów, jury miało obniżyć ocenę dla takiego uczestnika, nawet jeśli pod względem wokalnym jego występ był bez zarzutu – opowiedziała nam o wytycznych otrzymanych przez członków jury organizator konkursu, wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk.

Należy powiedzieć, że spektrum gatunkowe, prezentowanych podczas konkursu piosenek w języku polskim okazało się niezwykle różnorodne. Publiczność miała okazję posłuchać utworów, wykonywanych w stylach: soul, blues, rock, hip hop, disco polo i innych.

Na tle prezentowanych przez większość wykonawców rozrywkowych piosenek niezwykle mocnym akcentem stał się występ Mileny Kuźmy z Lidy, która zaśpiewała piosenkę «Dziewczyna z granatem», będącą oficjalną piosenką 7 sezonu serialu «Czas Honoru» o Powstaniu Warszawskim.

Patriotyczny klucz, zastosowany przy wyborze utworu oraz charakteryzacja wykonawczyni, przypominająca postać bohaterki serialu o Powstaniu Warszawskim, nie wystarczyły Milenie Kuźmie do zostania laureatką w najstarszej – młodzieżowej (14-16 lat) – kategorii wiekowej.

W tej kategorii jury musiało zrezygnować z przyznania I miejsca, oddając II nagrodę **Innie Trojan** z Szydłowic, która zaśpiewała piosenki «Poza mną» (słowa i muzyka Marty Bijan) i «Między nocą a dniem» (słowa Aldony Dąbrowskiej, muzyka Sławomira Sokołowskiego), a miejsce III **Arinie Klusznikowej** z Grodna, która wykonała piosenki «Zapamiętaj» (słowa Dominiki Gawędy i Kasi Popowskiej, muzyka Pawła Rurak-Sokala) oraz «Moknie w deszczu diabeł» (słowa Wojciecha Młynarskiego, muzyka Janusza Komana).

W kategorii dzieci od lat 10 do 13 obsadzone zostały wszystkie trzy premiowane miejsca.

Zwycięzczyni w tej kategorii została dwunastoletnia **Arina Taboła** z Lidy, której akompaniował na gitarze jej starszy brat Władysław Taboła. Arina zaśpiewała w konkursie piosenki «Dlaczego nie ma cię» (słowa i muzyka Verba & Sylwia Przybysz) oraz «Pamiętaj» (słowa Liliany Barańskiej, muzyka Roberta Wiórkiewicza).

II miejsce w kategorii wiekowej 10 – 13 lat przypadło **Uljanie Sielickiej** z Mińska, która zaśpiewała piosenki, skomponowane przez jej muzycznego pedagoga Helenę Abramowicz do wierszy «Deszcz» i «Dziwy w szkole» polskiej poetki dla dzieci Anny Rudawcowej, mieszkającej przed wybuchem wojny w Grodnie, a po okupacji sowieckiej i aresztowaniu męża zesłanej z dwójką dzieci do łagrów stalinowskich.


Iness TODRYK-PISALNIK

Miron Niewiero z Mińska – I miejsce

Solistce z Mińska **Marii Smykowicz**, także będącej wychowanką kompozytorki Heleny Abramowicz, komponującej muzykę do wierszy Anny Rudawcowej, przypadło III miejsce w tej kategorii. Maria zaśpiewała piosenki na wiersze «Jak się lalki bawiły» oraz «Dzień dziecka».

Niełatwo było jurorom podczas oceniania konkursantów z najmłodszej kategorii – dzieciaków w wieku od 6 do 10 lat.

W tej kategorii wystartowało sześciu wykonawców m.in. z Lidy, Baranowicz, Mińska i Oszmiany.

Dyplomem za zajęcie I miejsca wśród najmłodszych jurorzy postanowili wyróżnić kolejnego wychowanka kompozytorki Heleny Abramowicz – ośmioletniego solistę **Mirona Niewiero** z Mińska, który zaśpiewał w konkursie dwie piosenki autorstwa swojej wychowawczyni «Mój samolot» (słowa Anny Rudawcowej) oraz «Dziękuję mamo», do której nie tylko muzykę, lecz także tekst ułożyła Helena Abramowicz.

II miejsce w tej kategorii zostało przyznane dziesięcioletniej **Wiktorii Łazarczyk** z Oszmiany za wykonanie piosenek «Zostań moją przyjaciółką» (słowa Darii Druzgały, muzyka Qndel) oraz «Mucha w mucholocie» (słowa i muzyka Aidy Kosojan-Przybysz).

Ze względu na niezwykle wyrównany poziom reszty wykonawców w tej kategorii konkursowej jurorzy postanowili nie przyznawać w niej III miejsca.


Iness TODRYK-PISALNIK

Władysław Taboła i Arina Taboła z Lidy – I miejsce

W najbardziej widowiskowej kategorii konkursowej «duety, tria, grupy wokalne» I miejsce przyznano duetowi z Oszmiany **Janie Osmolskiej i Danielowi Jagielle**, którzy pod akompaniament swoich pedagogów muzycznych zaśpiewali piosenki «Zacznij od Bacha» i «Nauczmy się żyć obok siebie» do których muzykę, na słowa Janusza Terakowskiego, skomponował śp. Zbigniew Wodecki, pamięci którego artyści z Oszmiany zadedykowali swój występ.

II miejsce wśród miłośników zespołowego śpiewania zdobyło trio wychowanków kompozytor Heleny Abramowicz z Mińska w składzie: **Miron Niewiero, Maria Smykowicz oraz Uljana Sielicka.** Wszyscy trzej uczestnicy tria wcześniej zostali laureatami «Kolorowych Nutek 2017» jako soliści w swoich kategoriach wiekowych. Wspólnie zaś laureaci wykonali dwie piosenki skomponowane przez ich muzyczną nauczycielkę «Choinka» (słowa Juliana Tuwima) oraz «Trzmiel» (słowa Anny Rudawcowej).



Iness TODRYK-PISALNIK

Duet z Oszmiany Jana Osmolska i Daniel Jagiełło – I miejsce

Ostatnie premiowane III miejsce wśród zespołów zajęła dziewczęca **grupa wokalna «Ziarenko»** z Raduni. Dziewczyny zaśpiewały piosenki «Zbudź się» (słowa: Jadwigi Has, muzyka Jerzego Jarosława Dobrzyńskiego) oraz «Europa – wspólny ląd» (słowa i muzyka Rolf Zuckowski, tłum. z angielskiego – Zbigniew Skorupiński).

Jury konkursu Festiwalu «Kolorowe Nutki 2017» nie ograniczyło się do rozdania miejsc w czterech kategoriach konkursowych i postanowiło dodatkowo wyróżnić trzy występy: ośmioletniej Wiktorii Miać z Baranowicz, duetu z Lidy w składzie: Małgorzata Anacko i Andrzej Lebiecki oraz grupy wokalnej z Lidy występującej pod nazwą «Młode Pokolenie».

Po rozdaniu dyplomów i nagród do uczestników festiwalu i publiczności zwróciła się prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.

Dziękując artystom i ich wychowawcom za piękne przedstawienie muzyczne prezes ZPB prosiła, aby młodzi ludzie nie ustawali w doskonaleniu znajomości języka polskiego, gdyż umiejętność rozmawiania i czytania po polsku otwiera dla dzieci i młodzieży nie tylko dodatkowe możliwości samorealizacji artystycznej, lecz także daje szanse na wymarzone studia w Polsce, a także poszerza zakres możliwości samorealizacji zawodowej w dorosłym życiu.

Andrzej Pisalnik


CNS/CatholicHerald.co.uk

Abp Tadeusz Kondrusiewicz krytykuje Swietłanę Aleksijewicz

Abp Tadeusza Kondrusiewicza zasmuciły słowa białoruskiej noblistki Swietłany Aleksijewicz, która w wywiadzie telewizyjnym powiedziała, że na Białorusi jeżeli ktoś z zewnątrz dostarczy broń «katolicy zaczną zabijać prawosławnych».

Swietłana Aleksijewicz podczas ostatniego wywiadu dla rosyjskiej TV Dożdż, powiedziała, że na Białorusi podobnie jak w Donbasie, jeżeli wmieszają się siły zewnętrzne może dojść do podobnego konfliktu. Sposób jakim w tym kontekście umieściła białoruskich katolików zaniepokoił katolickiego hierarchę.

«Z całą pewnością chcę podkreślić, że nawet nie można tego sobie wyobrazić na Białorusi, gdzie historycznie kształtują się dobre międzyreligijne i międzyetniczne relacje, które są naszym narodowym skarbem i dobrym przykładem dla całego świata» – pokreślił abp Kondrusiewicz w liście otwartym opublikowanym na portalu Catholic.by.

Duchowny przypomniał też, że zarówno Kościół Katolicki jak i Kościół Prawosławny robią wszystko, co możliwe, żeby rozwijać kontakty między sobą i społeczeństwem.

«Nie chcemy, by Pani słowa jako laureata narody Nobla zostały uznane za wezwanie do międzywyznaniowej konfrontacji, ale na odwrót, będą wnosić pokój i sprzyjać konsolidacji naszego społeczeństwa.» – dodał.

Arcybiskup wyraził też nadzieję, że noblistka wypowiadając swoje słowa nie miała złych zamiarów.

belsat.eu/caholic.by


PAP/DPA/KAY NIETFELD

Swietłana Aleksijewcz tłumaczy się

Białoruska noblistka powiedziała, że jej słowa o możliwym scenariuszu wojny katolików na Białorusi należy traktować jedynie jako metaforę.

9 czerwca na antenie TV Dożdż Swietłana Aleksijewicz podkreśliła, że na Białorusi Rosja może rozpętać taką samą wojnę jak w Donbasie.

«Przekażcie na Białoruś czołgi i broń – tam katolicy zaczną zabijać prawosławnych, czy kogokolwiek» – powiedziała.

Jej słowa wywołały falę oburzenia w białoruskich sieciach społecznościowych. Zareagował nawet przywódca Kościoła katolickiego na Białorusi abp Tadeusz Kondrusiewicz.

W odpowiedzi na krytykę, pisarka udzieliła wywiadu portalowi TUT.by i przypomniała sens swojego wywiadu.

«Gdy zadali mi pytanie o Ukrainę, powiedziałam, że Krym – to bez wątpienia przypadek okupacji, a jeżeli chodzi o Donbas, to wiadomo, że wojna ta została wywołana przez Putina. Taką wojnę można rozpalić w dowolnym miejscu. Można wysłać tam czołgi, parę samochodów z automatami. Jacyś idioci zawsze się znajdą. Można tak rozhuśtać też Białoruś. Powinnam powiedzieć, że na Ukrainie walczą nawet prawosławni z prawosławnymi. Nie chodziło o żadnych katolików, czy wojnę na Białorusi. Zdziwiłam się, że ktoś mógł to tak odczytać. To była metafora, nie [dosłownie] o tym, że katolicy będą walczyć z prawosławnymi» – wyjaśniła Aleksijewicz

belsat.eu

Historycy rozmawiają w Mińsku

«Dialog historii/historie dialogu» to konferencja poświęcona sprawom trudnym w historii Polski i Białorusi z udziałem historyków obu krajów. Przedstawiciele środowisk naukowych chcą spotykać się cyklicznie.


http://earchives.bsu.by

Przemawia Siarhiej Chodzin, prorektor Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego

Historia może być fundamentem współpracy, ale może być także przyczyną nieporozumień. Historycy powinni prowadzić dialog – widzieć się, słyszeć, a w końcu – zrozumieć. Wydaje mi się, że idziemy właśnie w tym kierunku – powiedział, otwierając seminarium w Mińsku, Siarhiej Chodzin, prorektor Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego.

Dr hab. Wojciech Śleszyński, profesor Uniwersytetu w Białymstoku i prorektor ds. kształcenia tej uczelni, podkreślił, że «po raz pierwszy od lat udało się zorganizować takie oficjalne spotkanie». «Pierwszym efektem powinno być rozpoczęcie nieskrępowanej dyskusji naukowej» – powiedział. Śleszyński zauważył, że «nie należy w krótkim czasie oczekiwać gwałtownego zbliżenia stanowisk, ale dyskusja jest potrzebna», potrzeba określić, jakie tematy są kwestiami trudnymi, kontrowersyjnymi czy takimi, w których stanowiska historyków z obu krajów są rozbieżne.

Takim przykładem jest 17 września 1939 r., to jest data, która nas dzieli, i trudno oczekiwać, że tutaj znajdziemy wspólną interpretację tego wydarzenia – ocenił.

Zaznaczył, że spośród sąsiadów Polski na Wschodzie, z Białorusią mieliśmy najmniej zatargów, nie mamy takich konfliktów historycznych, jak chociażby Wołyń w relacjach z Ukrainą czy spory z Litwą. Celem platformy będzie więc próba wypracowania w toku rzetelnego dialogu nowego spojrzenia na trudne zagadnienia wspólnej historii.

Organizatorami spotkań historyków są Instytut Polski w Mińsku, Białoruski Uniwersytet Państwowy i Uniwersytet w Białymstoku. Kolejne spotkanie zaplanowano w Mińsku na koniec września, a w przyszłym roku historycy spotkają się dwa razy w Białymstoku. Uczestnicy seminarium wspólnie złożyli kwiaty na grobach ofiar masowych represji stalinowskich w mińskich Kuropatach.

niezalezna.pl

Skwer nazwą na cześć Edwarda Woyniłłowicza

Przylega on do kościoła, który ufundował słynny białoruski i polski działacz społeczny i gospodarczy.


Edward Woyniłłowicz

O nadaniu skwerowi znajdującego się na tyłach kościoła pw. św. Szymona i Heleny imienia Woyniłłowicza jednogłośnie zadecydowali członkowie komisji toponimicznej przy stołecznym miejskim komitecie wykonawczym.

Urodzony w 1847 roku w majątku Ślepianka pod Mińskiem Edward Woyniłłowicz był jednym z najzamożniejszych i wpływowych ziemian na Mińszczyźnie. Na początku XX wieku zaangażował się w działalność ruchu białoruskiego ruchu narodowego. Był fundatorem pierwszego białoruskiego wydawnictwa «Zahlanie sonca i u nasza wakonca», czasopism «Łuczynka» i «Sacha» oraz gazety «Nasza Niwa».

Był też fundatorem kościołów i cerkwi, bronił praw Żydów oraz Tatarów-muzułmanów. Mińsk zawdzięcza mu świątynię, która stała się najpopularniejszą wizytówką stolicy dzisiejszej Białorusi: po śmierci dwojga dzieci, w latach 1905-1910 Woyniłłowicz wybudował według projektu Tomasza Pajzderskiego neoromański kościół pod wezwaniem Szymona i Heleny. Świątynia przetrwała wszystkie dziejowe zawieruchy (za czasów ZSRR mieścił się w niej Dom Kinematografii), a w 1990 została zwrócona wiernym.

Edward Woyniłłowicz, potomek rodu Moniuszków i Wańkowiczów, prezes Mińskiego Towarzystwa Rolniczego, prezes Związku Kół Królestwa Polskiego i Krajów Litwy i Rusi w Radzie Państwa, właściciel dóbr Sawicze i Puzów w powiecie słuckim. Był patriotą i konserwatywnym politykiem, mocno zaangażowanym w dobroczynność. Był fundatorem nie tylko kościołów ale i cerkwi prawosławnych. Już sto lat temu zdawał sobie sprawę z potrzeby rozwijania dialogu ekumenicznego. Jest prawdziwym bohaterem Mińska i Białorusi. W 1910 roku wzniósł w Mińsku Czerwony Kościół pw. świętych patronów swoich zmarłych dzieci Szymona i Heleny. Świątynia cudem ocalała w latach komunizmu (mieścił się w niej Dom Kinematografii, restauracja, sala projekcyjna do zamkniętych pokazów filmowych dla partyjnej nomenklatury) i jest obecnie jedną z wizytówek białoruskiej stolicy.

Ostatnie lata życia zmarły w 1928 roku Edward Woyniłłowicz spędził w Bydgoszczy, gdyż po traktacie ryskim w 1921 r. jego majątek pozostał za sowiecką granicą, a jego ukochany Mińsk zajęli bolszewicy.

Tam stanął na czele Związku Polaków z Kresów Wschodnich, należał do grona darczyńców wspierających młodzież w Internacie Kresowym, pomagał uchodźcom z ziem dawnej Rzeczypospolitej, ale i rdzennym bydgoszczanom. Tu napisał swoje wspomnienia. Tu w wieku 81 lat zmarł, a 16 czerwca 1928 roku, został pochowany na cmentarzu Starofarnym. W 2006 roku, za zgodą władz kościelnych, ministerstwa spraw zagranicznych Białorusi i Polski doczesne szczątki polskiego ziemianina z Kresów zostały sprowadzone z Bydgoszczy do Mińska. 11 czerwca 2006 roku w kościele pw. św. Szymona i Heleny na Placu Niepodległości w Mińsku odbył się uroczysty pogrzeb.

belsat.eu


Denis KRAWCZENKO

Jan Łopacki, Denis Krawczenko, Czesław Remizowicz i Stefan Łopacki

Na Białorusi powstanie Oddział Związku Piłsudczyków RP?

Propozycję założenia na Białorusi Oddziału Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej, jako potwierdzenia wskrzeszenia pielęgnowania tradycji piłsudczykowskich na Białorusi otrzymał od prezesa Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej, Generała Stanisława Władysława Śliwy Denis Krawczenko, lider działającej w obwodach witebskim i mińskim Grupy Wolontariuszy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Organizacyjnie, kierowana przez Denisa Krawczenkę i działająca na Białorusi Grupa Wolontariuszy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest przez kierownictwo Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej (ZPRP) przypisana do Oddziału ZPRP w Szczuczynie (miejscowość w powiecie grajewskim województwa podlaskiego), jako działająca przy tym oddziale drużyna.

2 czerwca najaktywniejsi działacze Grupy Wolontariuszy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na czele z Denisem Krawczenką, jako członkowie drużyny ZPRP o/Szczuczyn wzięli udział w II Ogólnopolskim Zjeździe Szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który odbył się w Szczuczynie.

Podczas forum Denis Krawczenko za krzewienie patriotyzmu i opiekę nad miejscami polskiej pamięci narodowej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Honorowym Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej. Brązowe Krzyże Honorowe ZPRP zostały przyznane przez Zarząd tej organizacji kolegom Denisa Krawczenki z Białorusi, m.in. Czesławowi Remizowiczowi oraz Janowi i Stefanowi Łopackim.

Jak opowiedział **Głosowi** Denis Krawczenko dla niego osobiście udział w tak znaczącym dla ZPRP wydarzeniu, jakim był II Ogólnopolski Zjazd Szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Szczuczynie, stał się okazją do zapoznania się z wieloma ciekawymi ludźmi, m.in. z Konradem Wróblem – jednym z autorów książki, opowiadającej o walkach, toczonych we wrześniu 1939 roku przez 1. Dywizję Piechoty Legionów i wchodzący w jej skład 5. Pułk Piechoty Legionów, w którego szeregach walczył Julian Bortko, prezentowany przez nas w ramach akcji «Dziadek w polskim mundurze» dziadek Denisa Krawczenki.

Denis Krawczenko poznał osobiście także prezesa Zarządu Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej, Generała Stanisława Władysława Śliwę, który to złożył swojemu młodemu koledze zza wschodniej granicy Polski propozycję założenia na Białorusi statutowej struktury organizacyjnej ZPRP, czyli Oddziału ZPRP na Białorusi.

Związek Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej jest organizacją, której członkowie uważają się za spadkobierców ruchu piłsudczykowskiego i Związków Strzeleckich II Rzeczypospolitej Polskiej i są otwarci na współpracę z każdą siłą polityczną, bądź społeczną, które w myślach i dokonaniach Pierwszego Marszałka Polski widzą inspirację do pracy dla Ojczyzny i Państwa Polskiego.

Andrzej Pisalnik

Odnowiono groby polskich żołnierzy w Użance

Pracownicy Ambasady Polski na Białorusi i przedstawiciele miejscowej społeczności polskiej uporządkowali mogiły polskich żołnierzy na cmentarzu w Użance pod Nieświeżem – około 100 kilometrów na zachód od Mińska. Pochowano tam kilkudziesięciu żołnierzy, którzy zginęli w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1920-21.

Mogiły zostały oczyszczone i pomalowane specjalną farbą. Posprzątano też teren wokół cmentarza. W porządkowaniu polskich grobów wziął udział Konrad Pawlik – ambasador Polski na Białorusi.

Marcin Wojciechowski – radca ambasady, który również uczestniczył w porządkowaniu – powiedział Polskiemu Radiu, że na grobach zapalono znicze i złożono kwiaty. «Jest to kolejna taka akcja, którą organizujemy w Ambasadzie razem z białoruską Polonią. Cieszymy się, że w ten sposób można czcić pamięć polskich bohaterów» – powiedział Marcin Wojciechowski.

Marcin Wojciechowski dodał, że gdy groby są posprzątane, dbają o nie miejscowi – nawet ci niemający ścisłych związków z Polską. W ten sposób pamięć o polskich żołnierzach jest jeszcze bardziej pielęgnowana.

IAR/Włodzimierz Pac


Rusłan RASOSZKO

Zdjęcie pamiątkowe uczestników «Spotkania pod dębem» nad Wilią

«Spotkanie pod dębem»

Dobrą tradycją stały się doroczne czerwcowe spotkania członków Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Smorgoniach pod otwartym niebem. Działacze oddziału, a także sympatyzujący z ZPB mieszkańcy Smorgoni, spotykają się co roku w jednym z czerwcowych dni pod potężnym, rosnącym nad rzeką Wilią dębem.


Rusłan RASOSZKO

Śpiewa zespół «Głos znad Wilii»


Rusłan RASOSZKO

Opieka nad miejscami polskiej pamięci narodowej należy do najważnyjszego obowiązku Oddziału ZPB w Smorgoniach

W tym roku, dzięki staraniom prezes Oddziału ZPB w Smorgoniach, Teresy Pietrowej spotkanie odbyło się 11 czerwca, w Święto Trójcy Przenajświętszej. Dzięki dobrej pogodzie spotkaniu w plenerze dopisała frekwencja. Przybyli na nie działacze w różnym wieku, poczynając od najstarszych, stojących u początków odrodzenia polskości w rejonie smorgońskim i kończąc na najmłodszych, w których starsze pokolenie miejscowych Polaków widzi kontynuatorów i spadkobierców powstałych w Oddziale ZPB w Smorgoniach tradycji i osiągnięć, jak chociażby tradycja dorocznych czerwcowych spotkań, podczas których można powspominać dawne czasy, wymienić się informacjami o stanie znajdujących się na terenie rejonu smorgońskiego miejsc polskiej pamięci narodowej, pochwalić się osiągnięciami, na przykład – wyjazdami działających przy oddziale artystów na festiwale i koncerty, zaplanować działalność oddziału na najbliższy okres.

11 czerwca uczestnicy spotkania ze względu na jego lokalizację postanowili nazwać czerwcowe spotkania Oddziału ZPB w Smorgoniach «Spotkaniami pod dębem».

«Spotkanie pod dębem» stało się namiastką walnego zebrania członków oddziału, podczas którego odbywa się przyjmowanie do szeregów oddziału, a więc także do miejscowego polskiego środowiska, nowych członków.

Tak było także podczas ostatniego «Spotkania pod dębem». Na początku spotkania jego uczestnicy wysłuchali prelekcję, którą wygłosiła dla nich Tatiana Kleszczonok, pracownica Muzeum Michała Kleofasa Ogińskiego, mieszczącego się w XIX-wiecznym pałacu rodu Ogińskich w Zalesiu niedaleko Smorgoni. Pani Tatiana opowiedziała niezwykle ciekawą historię życia wybitnego kompozytora, a także ujawniła kilka ciekawostek, chociażby taką, że według niektórych badaczy twórczości Michała Kleofasa Ogińskiego, to właśnie on mógł skomponować melodię do Mazurka Dąbrowskiego, będącego Hymnem Polski.

Po prelekcji Tatiany Kleszczonok członkowie Oddziału ZPB w Smorgoniach zaczęli opowiadać ciekawostki z własnego życia. Starsi działacze opowiadali o okolicznościach powstania w Smorgoniach, w latach 90. minionego stulecia, oddziału ZPB.

To właśnie takie historie są dla młodszego pokolenia smorgońskich Polaków wzorem prawdziwego patriotyzmu i postawy, godnej naśladowania. To od starszych kolegów my - młodzi członkowie oddziału uczymy się tego, jak należy kochać Ojczyznę, która jest w sercu każdego Polaka, a więc – wszędzie tam, gdzie Polak mieszka.

Po serdecznych i wzruszających rozmowach przyszedł czas na chwilę relaksu i odpoczynku.

Obecni na spotkaniu członkowie zespołu «Głos znad Wilii» przypomnieli, iż pomysł założenia ich kolektywu artystycznego pojawił się podczas jednego z takich spotkań pod dębem właśnie tutaj, na brzegu Wilii. Ta refleksja stała się sygnałem do rozpoczęcia improwizowanego koncertu zespołu «Głos znad Wilii». Obecnie zespół ten, będący artystyczną wizytówką Oddziału ZPB w Smorgoniach, jest często zapraszany na koncerty, organizowane przez Zarząd Główny ZPB i jest dobrze oceniany przez publiczność. Dzięki występowi «Głosu znad Wilii» atmosfera «Spotkania pod dębem» natychmiast zrobiła jeszcze bardziej niż dotąd serdeczna i rodzinna. Artyści zachęcili obecnych nie tylko do tańca, lecz także do wspólnego śpiewu i recytowania wierszy.

Podziękowania za tak wspaniałe spędzenie czasu i za kontynuowanie tradycji czerwcowych spotkań Oddziału ZPB w Smorgoniach, mających już stałą nazwę «Spotkań pod dębem», należą się prezes oddziału Teresie Pietrowej, pomagającym jej rodzinom Żychów i Tarnackich, a także wszystkim miejscowym Polakom, przybywającym w czerwcu na zaproszenie prezes Teresy Pietrowej nad brzeg Wilii, aby się bliżej zapoznać i omówić propozycje wspólnych przedsięwzięć.

Propozycje te dotyczą najczęściej opieki nad miejscami pamięci, co należy do naszych najważniejszych obowiązków, jako Polaków. Członkowie oddziału starają się podtrzymywać w godnym stanie znajdujące się na terenie rejonu smorgońskiego groby polskich żołnierzy, w tym żołnierzy Armii Krajowej, będące zwłaszcza dla młodego pokolenia miejscowych Polaków, świadectwem, inspirującym do zapoznania się z historią polskiego patriotyzmu na ziemi smorgońskiej, o którym młodym ludziom nikt nie opowie na lekcjach historii w białoruskiej szkole.

Już wkrótce Zarząd Główny ZPB wspólnie z Konsulatem Generalnym RP w Grodnie będzie organizował wizytację grobów żołnierzy AK na Grodzieńszczyźnie w ramach dorocznej akcji ZPB «Ostra Brama», upamiętniającej operację Armii Krajowej o tej samej nazwie, przeprowadzonej latem 1994 roku w ramach akcji «Burza». Członkowie ZPB w Smorgoniach co roku uczestniczą w akcji ZPB «Ostra Brama», utrzymując w godnym stanie rozsiane po rejonie groby żołnierzy AK, poległych w lipcu 1944 podczas i tuż po operacji wyzwolenia Wilna z rąk okupanta niemieckiego.

Rusłan Rasoszko ze Smorgoni

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»


Władysław Zmitrewicz, najmłodszy z braci, jako pułkownik Ludowego Wojska Polskiego. Lata 70. minionego stulecia


Emil Zmitrewicz, najstarszy z braci – dziadek naszej czytelniczki Heleny Łazarczyk


Zygmunt Zmitrewicz, średni z braci Zmitrewiczów


Po wojnie Władysław Zmitrewicz (trzyma na rękach córeczkę), najmłodszy z braci, robiący karierę w Ludowym Wojsku Polskim, nie wyrzekł się brata Zygmunta (w mundurze), który walczył w szeregach AK, a nawet pozwolił mu pozować w mundurze do rodzinnego zdjęcia

Władysław Zmitrewicz

Jest nam miło zaprosić Państwa do zapoznania się z historią trzech braci Zmitrewiczów, którą opisujemy na podstawie materiałów i opracowań, udostępnionych przez naszą czytelniczkę z Oszmiany – Helenę Łazarczyk, wnuczkę jednego z opisywanych braci.

Trzej bracia Zmitrewiczowie, będący bohaterami dzisiejszej publikacji to: tytułowy bohater tego odcinka Władysław Zmitrewicz, żołnierz 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, Zygmunt Zmitrewicz, żołnierz 4. Batalionu 77. Pułku Piechoty Armii Krajowej oraz Emil Zmitrewicz, dziadek naszej czytelniczki Heleny Łazarczyk, który wraz z żoną podczas wojny zaopatrywał w żywność, a kiedy było trzeba – dawał schronienie, bratu Zygmuntowi i jego towarzyszom broni z Armii Krajowej.

Wybraliśmy Władysława na tytułowego bohatera dzisiejszego odcinka rubryki, gdyż wiemy o nim najwięcej. Ironia losu sprawiła, że Władysław zaczynał karierę wojskową jako żołnierz wojsk NKWD ZSRR.

Ale o wszystkim i wszystkich po kolei:

WŁADYSŁAW ZMITREWICZ urodził się 28 stycznia 1919 roku we wsi Zarzeczany (w gminie Bielica, powiatu lidzkiego, województwa nowogródzkiego) jako najmłodszy, trzeci, syn gospodarzy rolnych Ludwika Zmitrewicza i jego żony Bronisławy z domu Dubrowskiej.

Całe dzieciństwo Władysława przypadło na okres międzywojenny. Jego rodzice posiadali dobrze prosperujące gospodarstwo rolne o powierzchni 15 hektarów. Na roli pracowali wszyscy od starego do najmłodszego. Rodzinę było stać na to, aby Władysława, jako najmłodszego zwalniać z obowiązków pracy na roli. Władysław ukończył więc szkołę podstawową w Bielicy (7 klas) i jako wysoki, dobrze zbudowany, wysportowany chłopak, pospieszył się usamodzielnić od rodziców już w wieku 18 lat. W 1937 roku wyjechał do Lidy, gdzie podjął pracę stolarza.

Ze względu na młody wiek Władysław nie brał udziału w wojnie obronnej 1939 roku. Po okupacji wschodnich ziem Polski przez ZSRR pogodził się z nadejściem nowych porządków i nawet dał się zaciągnąć do służby w Armii Czerwonej. Z przekazanego nam przez Helenę Łazarczyk Zeszytu Ewidencyjnego Władysława Zmitrewicza wynika, iż jako żołnierz Armii Czerwonej nasz bohater ukończył szkołę podoficerską i awansował na stopień sierżanta, obejmując stanowisko dowódcy drużyny.

Jako młody ambitny podoficer w 1941 roku nasz bohater został przeniesiony do 21. Dywizji Strzelców Zmotoryzowanych NKWD ZSRR. W składzie 21. Dywizji NKWD Władysław Zmitrewicz brał udział m.in. w obronie Leningradu, podczas której dowodził drużyną zwiadu. Pierwszą połowę 1942 roku nasz bohater spędził, jak czytamy w Zeszycie Ewidencyjnym, w Pułku Rozdzielczym, w którym dowodził «grupą polską z Leningradu» (być może chodzi o żołnierzy polskiego pochodzenia, którzy brali udział w obronie Leningradu i zostali skierowani do tzw. Pułku Rozdzielczego, aby czekać na nowy przydział w armii).

Nie wiemy, co zdarzyło się z naszym bohaterem w Pułku Rozdzielczym, ale w czerwcu 1942 roku jego kariera w dywizji NKWD dobiega końca. Według Zeszytu Ewidencyjnego Władysław Zmitrewicz 15 czerwca 1942 roku podjął pracę stolarza w Fabryce budowy barek w Kotłasie (na północy Rosji w obwodzie archangielskim). Pół roku później został przeniesiony jako stolarz do innej fabryki o tej samej nazwie, ale już do miejscowości Czerdyń (w Kraju Permskim na północy Rosji). Zeszyt Ewidencyjny tego nie ujawnia, ale nie możemy wykluczać, że nasz bohater po służbie w dywizji NKWD został więźniem obozów pracy przymusowej, których te wojska m.in. pilnowało. Zarówno Kotłas, jak i Czerdyń bowiem, to są miejscowości, w których takie obozy się znajdowały.

Reaktywacja kariery wojskowej Władysława Zmitrewicza nastąpiła w momencie, kiedy w maju 1943 roku w Sielcach nad Oką została sformowana 1. Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Nasz bohater został do niej wcielony 25 maja 1943 roku i objął stanowisko dowódcy drużyny. Już za rok Władysław Zmitrewicz został awansowany na zastępcę dowódcy plutonu, a wojnę ukończył na stanowisku dowódcy plutonu i w oficerskim stopniu porucznika.

Powojenna kariera naszego bohatera w Ludowym Wojsku Polskim rozwijała się niezwykle pomyślnie. Po wojnie uczył się on na kursach oficerskich, aby w 1947 roku awansować do stopnia kapitana. Cztery lata później Władysław Zmitrewicz już zostaje majorem, a w roku 1951 – otrzymał awans na podpułkownika. W Ludowym Wojsku Polskim Władysław Zmitrewicz robił karierę w artylerii, a pod koniec służby pracował w Wojskowym Instytucie Techniki i Uzbrojenia, w którym piastował różne stanowiska, między innymi zastępcy kierownika Działu Obsady Komórek.

Za udział w wojnie i służbę w Ludowym Wojsku Polskim Władysław Zmitrewicz został odznaczony przez władze PRL wieloma nagrodami: «Srebrnym Krzyżem Zasługi», «Medalem za Warszawę», «Medalem za Berlin» i wieloma innymi medalami i odznaczeniami.

Podczas wyzwolenia Polski nasz bohater poznał dziewczynę o imieniu Elżbieta z domu Radwonowską, aby po zakończeniu wojny 27 grudnia 1946 zawrzeć z nią związek małżeński i zamieszkać w podwarszawskiej Zielonce. To małżeństwo trwało 50 lat. Małżonka Władysława urodziła mu trzy córki: Reginę, Danutę i Helenę.

W roku 1974 w stopniu pułkownika ze względu na wiek i stan zdrowia Władysław Zmitrewicz został zwolniony z wojska i przeszedł na wojskową emeryturę. Rodzinne strony Władysław odwiedzał razem z bratem Zygmuntem, któremu po wojnie także udało się osiedlić w Polsce.

W Polsce Ludowej Zygmunt Zmitrewicz nie zrobił kariery. Podczas wojny walczył on bowiem w szeregach Armii Krajowej. W PRL nie mógł zatem liczyć nie tylko na uprawnienia kombatanckie, lecz także na status weterana II wojny światowej.

O losach wojennych Zygmunta Zmitrewicza wiemy z opisu, sporządzonego przez Helenę Łazarczyk, wnuczkę Emila Zmitrewicza, który nie brał czynnego udziału w wojnie, ale mieszkając wraz z żoną i dziećmi w rodzinnych Zarzeczanach, służył polskim partyzantom z Armii Krajowej, w tym bratu Zygmuntowi, chlebem i inną pomocą, między innymi dając schronienie i leczenie rannym akowcom.

Helena Łazarczyk pamięta, jak jej dziadek Emil opowiadał, że po wybuchu 22 czerwca 1941 roku wojny niemiecko-sowieckiej, nazywanej na Białorusi i w Rosji Wielką Wojną Ojczyźnianą, już jesienią 1941 roku w okolicach Bielicy i Zarzeczan pojawiły się pierwsze bolszewickie grupy niedobitków. Chociaż nazywali siebie partyzantami, nie byli to jeszcze zorganizowani partyzanci i utrzymujący kontakt z Moskwą, lecz raczej uzbrojeni bandyci, myślący nie o walce z okupantem, lecz o przetrwaniu. Bandy te składały się z czerwonoarmistów, którzy po wycofaniu się pod naciskiem Niemców na wschód Armii Czerwonej, pozostali na tyłach wojsk niemieckich. Niedobitki sowieccy byli wrogo traktowani przez miejscową ludność, która pamiętała, że Armia Czerwona wkroczyła na te tereny dwa lata wcześniej, jako armia okupacyjna, a władza sowiecka przyniosła ludziom łzy i nieszczęście. Niedobitki sowieccy, aby przeżyć – odbierali żywność miejscowym chłopom. Najzamożniejsze gospodarstwa należały do Polaków, więc musieli oni żyć w ciągłym strachu przed uzbrojonymi bandytami.

Jak wspominała babcia Heleny Łazarczyk i żona Emila Zmitrewicza – Helena Zmitrewicz, uzbrojeni bandyci najczęściej przychodzili do Zarzeczan w nocy, zabierali żywność, ubrania, mordowali ludzi sprzeciwiających się grabieży, podpalali domy opornych. Po kilku latach partyzantka sowiecka była już bardziej zorganizowana, ale stosunek do niej ze strony miejscowej ludności polskiej był taki sam, jak na początku wojny do band niedobitków. Metody zaopatrywania w żywność i inne niezbędne rzeczy u sowieckich partyzantów był zresztą taki sam, jak u bandytów. Babcia Heleny Łazarczyk wspominała, jak jesienią 1943 roku uzbrojona banda czerwonych partyzantów przybyła do ich domu i kazała gospodyni, aby ta dobrowolnie oddała buty, kożuchy i żywność, jaka była w domu. Żeby «prośba» wydała się gospodyni bardziej przekonująca – kobietę uderzono po głowie. «Krew spływała po twarzy, dzieci płakały. Bandyci zabili parobka, a babcia leżała nieprzytomna, do momentu, gdy obudził ją płacz dzieci» – opowiada Helena Łazarczyk. Tylko dzięki Opatrzności Bożej udało się wówczas przeżyć rodzinie Zmitrewiczów.


Emil Zmitrewicz z rodziną w Zarzeczanach


Mjr LWP Władysław Zmitrewicz z żoną Elżbietą i córkami, prawdopodobnie w ogrodzie zoologicznym (sądząc po sarence stojącej między dziewczynkami)

Zarzeczany w ciągu wojny były kilkakrotnie rabowane przez bandy czerwonych partyzantów. Mieszkańcy, którym spalono domy, musieli albo wynosić się do innych miejscowości, albo budować ziemianki i mieszkać w nich. W 1942 roku czerwona banda spaliła budynek szkoły w sąsiadującej z Zarzeczanami Bielicy. Miejscowi mieszkańcy czuli ciągłe zagrożenie ze strony grasujących w okolicy czerwonych band.

Poczynając od 1942 roku opór sowieckim bandytom w okolicy Bielicy i Zarzeczan zaczął stawiać polski oddział partyzancki pod dowództwem Czesława Zajączkowskiego ps. «Ragner». To właśnie do oddziału «Ragnera» wstąpił średni z braci Zmitrewiczów – Zygmunt. Liczebność oddziału «Ragnera» zwiększała się w szybkim tempie. Miejscowi polscy, i nie tylko polscy, chłopi chcieli walczyć zarówno z Niemcami, jak i z Sowietami o odrodzenie się niepodległej Polski. «Ragnerowi» udało się sformować duży oddział partyzancki, który otrzymał nazwę oddziału partyzanckiego (OP) 312. W połowie 1943 roku OP 312 wraz z dwoma innymi oddziałami wszedł w skład Zgrupowania Nadniemeńskiego AK (inaczej – Zgrupowanie Południe Okręgu Nowogródek AK).

Zygmunt Zmitrewicz po wojnie opowiadał o swoim dowódcy Czesławie Zajączkowskim jako o doskonałym organizatorze i przywódcy.

Po wonie za przynależność do Armii Krajowej Zygmunt Zmitrewicz został skazany na dziesięć lat łagrów. Na Syberii przebywał do 1956 roku. W łagrach mimo nieludzkich warunków, które tam panowały, potrafił zachować ludzką godność i człowieczeństwo, a po opuszczeniu łagru – wrócić w rodzinne strony. Zygmuntowi Zmitrewiczowi udało się skorzystać z repatriacji i wyjechać na stałe do Polski. W Polsce średni z braci Zmitrewiczów ożenił się i założył rodzinę. Zamieszkał na wsi niedaleko Warszawy.

Niestety, prawie niczego nie wiemy o najstarszym z braci Zmitrewiczów – Emilu. Wiemy tylko, że mieszkał w rodzinnych Zarzeczanach, dziedzicząc gospodarstwo rolne po ojcu. Po wojnie prawie cały dobytek został mu odebrany przez sowiecką władze i przekazany do kołchozu. Według wnuczki Emila Zmitrewicza Heleny Łazarczyk, która dosyć dokładnie zbadała losy braci swojego dziadka, nie brał on udziału w działaniach wojennych. Tym niemniej, jak uważa pani Helena, a my się z nią całkowicie zgadzamy: «Każdy z braci zarówno Emil, Zygmunt, jak i Władysław na swój sposób dał przykład tego, jak należy Ojczyznę kochać, a sprawie świętej – służyć».

O Emilu Zmitrewiczu wiemy, że zmarł w rodzinnych Zarzeczanach, kiedy nasza czytelniczka Helena Łazarczyk była jeszcze małą dziewczynką. Zygmunt Zmitrewicz, żołnierz Zgrupowania Nadniemeńskiego Armii Krajowej, zaciągnięty do partyzantki przez legendarnego Czesława Zajączkowskiego «Ragnera», zmarł w podwarszawskim Ossowie w 1995 roku. W roku 2006, w wieku 86 lat, zmarł na serce najmłodszy z braci – Władysław Zmitrewicz, pułkownik Ludowego Wojska Polskiego, weteran II wojny światowej.

Cześć Ich Pamięci!

Na podstawie materiałów i opracowań udostępnionych przez Helenę Łazarczyk, wnuczkę Emila Zmitrewicza

Piknik Sportowy «Sokoła»

Ponad sto pięćdziesiąt Polaków z Grodna, Lidy, Wołkowyska, Rosi i Brześcia 20 maja wzięło udział w zawodach sportowych nordic walking, ringo i dart, które przeprowadzono pod Grodnem na bazie grodzieńskiego Klubu Paintballowego «Snajper» w ramach Pikniku Sportowego, zorganizowanego przez działający przy Związku Polaków na Białorusi Polski Klub Sportowy «Sokół» przy wsparciu Federacji Nordic Walking na Białorusi.


Iness TODRYK-PISALNIK

Piknik, któremu przyświecało hasło «Sobota na sportowo, zdrowo i wesoło» zainaugurowała odprawa uczestników zawodów sportowych. Zanim doszło do przemówień oficjalnych gości imprezy, przed sportowcami, najmłodszy z których miał 5 lat, a najstarszy – ponad osiemdziesiąt, zaśpiewała grupa wokalna dzieci, uczących się języka polskiego w Szkole Społecznej przy Oddziale ZPB w Lidzie (kier. Weronika Piuta).

Po części artystycznej głos zabierali, obecni na Pikniku «Sokoła», przedstawiciele władz ZPB, m.in. – przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Andżelika Orechwo, oraz wiceprezesi organizacji Renata Dziemiańczuk i Marek Zaniewski, będący także prezesem Polskiego Klubu Sportowego «Sokół». – Zwycięzcy zawodów we wszystkich dyscyplinach i kategoriach wiekowych zostaną zakwalifikowani do reprezentacji Polaków na Białorusi, którzy wystartują w organizowanych w tym roku XVIII Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych «Toruń 2017». Mam nadzieję, że jest to dla was dobra motywacja, aby pokazać jak najlepszy wynik – powiedział Marek Zaniewski. W imieniu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie uczestników zawodów powitał, startujący w nich razem z małżonką Moniką, konsul RP Jakub Blatkiewicz.

Z zasadami przeprowadzenia zawodów i ich terminarzem zapoznał zgromadzonych współorganizator Pikniku – prezes Federacji Nordic Walking na Białorusi i aktualny wicemistrz Polski w Nordic Walking na dystansie maratońskim Andrzej Dziedziewicz.

Chód skandynawski (nordic walking – ang.) okazał się najpopularniejszą z rozgrywanych w ramach Pikniku dyscyplin sportowych. Organizatorzy wydali około stu par kijków, poczynając od najkrótszych, długości metra (dla kilkuletnich uczestników zawodów) i kończąc na kijkach długości 125 centymetrów (dla wysokich, ponad 180-centymetrowego wzrostu, mężczyzn).

Dla chodziarzy z kijkami przewidziano dwa starty – na dystansach 2-ch i 5-ciu kilometrów. Na krótszą odległość organizatorzy wypuścili grupy najmłodszych (od 5-ciu do 12 lat) i najstarszych (60 i więcej lat) zawodników.

Reszta musiała się przygotować do pokonania pięciokilometrowego dystansu. Każdy startujący w nordic walking, który ukończył trasę chodu i nie został zdyskwalifikowany przez sędziów, otrzymywał na mecie z rąk konsula RP w Grodnie Leszka Wanata, jego małżonki Danuty i przewodniczącej Rady Naczelnej ZPB Anżeliki Orechwo medal za udział w zawodach. Natomiast zwycięzcy i zdobywcy miejsc na podium we wszystkich kategoriach wiekowych zostali uhonorowani pucharami.

Oprócz nordic walking wśród uczestników Pikniku rozegrano turniej ringo, a także zawody w dart.

Tego samego dnia, kiedy na bazie Klubu Paintballowego «Snajper» pod Grodnem odbywał się Piknik Sportowy «Sokoła», w samym Grodnie kończył się turniej PKS «Sokół» w koszykówce wśród drużyn z Grodna Brześcia, Lidy i Wołkowyska. Najlepsi koszykarze tego turnieju wejdą w skład koszykarskiej reprezentacji Polaków z Białorusi na Światowe Letnie Igrzyska Polonijne «Toruń 2017».


Iness TODRYK-PISALNIK




Iness TODRYK-PISALNIK

Generalna Klasyfikacja Drużynowa: I miejsce – «Sokół» Grodno; II miejsce – «Sokół» Wołkowysk; III miejsce – «Sokół» Brześć; IV miejsce – «Sokół» Lida.



W czasie, kiedy sędziowie zawodów opracowywali wyniki rywalizacji w nordic walking, dart, ringo i w koszykówce, uczestnicy Pikniku Sportowego «Sokoła» mogli się posilić daniami z grilla i posłuchać polskich piosenek w wykonaniu zespołu «Telefon» z Grodna, a najmłodsi uczestnicy pikniku mogli się pobawić z zaproszonymi animatorami wolnego czasu dla dzieci.

Zakończył się Piknik Sportowy «Sokoła» uroczystym podsumowaniem zawodów i dekoracją zwycięzców w której uczestniczył między innymi konsul RP w Grodnie Leszek Wanat i jego kolega z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie Jakub Blatkiewicz.

Oto jak wyglądają wyniki zawodów, przeprowadzonych w ramach Pikniku Sportowego «Sokoła», będących jednocześnie zawodami kwalifikacyjnymi do XVIII Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych «Toruń 2017»:

Generalna Klasyfikacja Drużynowa (suma punktów, zdobytych we wszystkich czterech, rozegranych dyscyplinach sportowych – nordic walking, koszykówka, ringo, dart):

I miejsce – «Sokół» Grodno;

II miejsce – «Sokół» Wołkowysk;

III miejsce – «Sokół» Brześć;

IV miejsce – «Sokół» Lida.

Koszykówka

I miejsce – Grodno – 7 pkt.; II miejsce – Brześć (1) – 6 pkt.; III miejsce – Wołkowysk – 6 pkt.; IV miejsce – Lida – 6 pkt.; V miejsce – Brześć (2).

Dart (panie): I. Irena Urbanowicz (Wołkowysk); II. Tatiana Karoliowa (Lida); III. Lucyna Moczulska (Grodno).

Dart (panowie): I. Roman Niestierowicz (Wołkowysk); II. Aleksander Zajkow (Grodno); III. Oleg Argulies (Brześć).

Ringo (panie):

kategoria 17-20 lat: 1. Daria Piszczyk; 2. Olga Ryżnowicz.

kategoria 21-35 lat: 1. Natalia Młynczyk; 2. Ludmiła Czerniak; 3. Irena Boglajewa.

kategoria 36-45 lat: 1. Ludmiła Pietuszok; 2.Oksana Jacura; 3.Wiktoria Żytiniec.

kategoria 56-65 lat: 1. Stanisława Chomczukowa; 2. Regina Pacejko.

kategoria 65+: 1. Lucyna Moczulska; 2. Teresa Obuchowicz.

Ringo (panowie):

kategoria 13-16 lat: 1. Roman Niestierowicz; 2. Aleksy Tiszenkow; 3. Oleg Żytiniec.

kategoria 17-20 lat: 1. Ilia Zimin; 2. Witalij Alizorowicz; 3.Ilia Mularczyk.

kategoria 21-35 lat: 1. Rusłan Gołoduchin; 2.Oleg Argulies; 3. Sergiusz Kiwiel.

kategoria 36-45 lat: 1. Aleksander Ircha; 2. Jerzy Czupreta.

kategoria 46-55 lat: 1. Witalij Wojtczuk; 2. Jerzy Pietuszok; 3. Andrzej Koroliow.

kategoria 56-65 lat: 1. Wiktor Kuryłowicz; 2. Wacław Gawrus.

Nordic Walking (najmłodsi)

kategoria – chłopcy do 12 lat: 1. Sergiusz Wojtczuk; 2. Aleksy Tiszenkow; 3. Antoni Czupreta.

kategoria – dziewczęta do 12 lat: 1. Zofia Połujan; 2. Ksenia Wojtczuk; 3. Milena Kuźma.

kategoria juniorzy – 13-16 lat: 1. Oleg Żytiniec; 2. Roman Niestierowicz.

kategoria juniorki – 13-16 lat: 1. Anastazja Wojciechowska; 2. Irena Szyrkowiec; 3. Weronika Urbanowicz.

Nordic Walking (panie)

kategoria 21-35 lat: 1. Ludmiła Czerniak; 2. Weronika Piuta; 3. Katarzyna Łukowicz.

kategoria 36-45 lat: 1. Natalia Wojciechowska; 2. Wiktoria Żytiniec; 3. Natalia Głuszeń.

kategoria 46-60 lat: 1. Ludmiła Pietuszok; 2.Walentyna Mielnik; 3. Maria Tiszkowska.

kategoria 60-64 lat: 1. Eugenia Czekiel; 2. Alina Juralewicz; 3. Genowefa Kowalczuk.

kategoria 65-69 lat: 1. Teresa Obuchowicz; 2. Janina Sołowicz.

kategoria 70+: 1. Anna Urbanowicz; 2.Tatiana Mieleszko; 3. Krystyna Krawczenko.

Nordic Walking (panowie)

kategoria 21-35 lat: 1. Sergiusz Biełokonienko; 2. Roman Gutnik; 3. Sergiusz Korobacz.

kategoria 36-45 lat: 1. Dymitr Panasiuk; 2. Jan Połubok; 3. Jerzy Czupreta.

kategoria 46-60 lat: 1. Witalij Wojtczuk; 2.Jerzy Pietuszok; 3. Wiktor Kuryłowicz.

kategoria 60-64 lat: 1. Grzegorz Markiewicz.

kategoria 65-69 lat: 1. Wacław Gawrus.

kategoria 70+: 1. Kazimierz Łokić; 2.Stefan Fiedosiewicz; 3. Antoni Sarosiek.

Andrzej Pisalnik

Piknik Żeglarski w Brasławiu

Nad jeziorem Drywiaty w Brasławiu, na północy Białorusi, odbył się 27 maja zorganizowany przez Ambasadę RP piknik, podczas którego uroczyście otwarto szkółkę żeglarską sfinansowaną ze środków Polskiej Pomocy w ramach małych grantów Ambasady RP w Mińsku.

«Otwierając szkołę żeglarską na jeziorze Drywiaty przywracamy naszemu regionowi ten piękny sport, którym Brasław sławił się jeszcze w latach 30.» – powiedział przewodniczący brasławskich władz rejonowych Uładzimir Dranieuski podczas uroczystego otwarcia szkółki, w którym wzięli udział m.in. gubernator obwodu witebskiego Mikałaj Szarsniou i ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik. «Niech białe żagle powiewające nad Drywiatami będą symbolem przyjaźni między Białorusią i Polską» – dodał Dranieuski.

Ambasador Pawlik wyraził nadzieję, że «utworzona w ramach Polskiej Pomocy szkółka żeglarska ożywi piękną tradycję żeglarstwa w Brasławiu, ale także będzie służyć jego mieszkańcom i przyczyni się do rozwoju turystyki». Dodał, że projekt utworzenia szkółki, w ramach którego zakupiono 15 małych jachtów do nauki i motorówkę oraz zbudowano hangar dla łódek i pływający pomost, «to jeden z około 100 tzw. małych grantów sfinansowanych w ramach Polskiej Pomocy na Białorusi w ciągu ostatnich 10 lat».

Brasławszczyzna, która znajdowała się w granicach II RP, to region słynący z jezior i pięknej przyrody. Pojezierze Brasławskie to jedna z potencjalnych największych atrakcji turystycznych na Białorusi, jednak dla przyciągnięcia większej liczby turystów konieczne jest rozbudowanie miejscowej infrastruktury.

Na utworzenie szkółki żeglarskiej polskie MSZ wydało prawie 100 tys. euro. Możliwe jest rozszerzenie projektu o kolejny etap, wart ok. 40 tys. euro, który będzie obejmował m.in. szkolenia. Partnerem projektu realizowanego w ramach Polskiej Pomocy były władze rejonowe w Brasławiu oraz Rotary Club z Mińska.

Podczas imprezy nad Drywiatami odbyła się m.in. prezentacja umiejętności młodych żeglarzy z Brasławia. Z koncertem wystąpił polski zespół szantowy «The Nierobbers». Otwarcie szkółki żeglarskiej było jednym z elementów odbywających się w Brasławiu 50. edycji międzynarodowego festiwalu kultury tradycyjnej Brasławskie Błyskawice. W trakcie imprezy trwała także degustacja dań polskiej kuchni ciesząca się wielkim powodzeniem wśród uczestników.

28 maja ambasador RP Konrad Palik wraz z delegacją, miejscowi Polacy oraz goście z Polski, m.in. przedstawiciele władz samorządowych woj. podlaskiego i Legionowa, a także przewodniczący Krajowego Stowarzyszenia Brasławian Władysław Krawczuk oddali hołd żołnierzom wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku pochowanym na cmentarzu w Brasławiu. Ich groby zostały odrestaurowane przez społeczność polską na Białorusi przy wsparciu Ambasady RP w Mińsku.

Podczas apelu pamięci odmówiono krótką modlitwę i odśpiewano hymn państwowy. «To bardzo symboliczne, że jesteśmy tu dzisiaj na grobach polskich żołnierzy, którzy zginęli w bojach w latach 1919-1920» – mówił podczas uroczystości na cmentarzu w Brasławiu ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik po złożeniu wieńców na polskiej kwaterze.

«Wyremontowaliśmy te mogiły wspólnie z Polakami z Witebszczyzny i z Mińska we współpracy z lokalnymi władzami» – oświadczył Pawlik. W 2016 roku, a także w ostatnich tygodniach, na cmentarzu w Brasławiu prowadzone były prace remontowe sfinansowane przez Ambasadę. Wykonywali je ochotnicy z różnych miejscowości na Białorusi, m.in. Denis Krawczenko z Witebska oraz bracia Stefan i Jan Łapaccy oraz Czesław Remizowicz z Mińska. Niektórzy z nich jesienią ubiegłego roku zostali odznaczeni medalami «Pro Patria» za pielęgnowanie polskich miejsc pamięci na Białorusi.

Pawlik dziękował zgromadzonym na cmentarzu przedstawicielom lokalnej polskiej społeczności za to, że «dbają o polskie miejsca pamięci, przychodzą tutaj i przypominają również rodakom w Polsce o polskich krzyżach, pod którymi spoczywają polscy żołnierze».

minsk.msz.gov.pl


MINSK.MSZ.GOV.PL


Aleksander WASILENKO

Przy pomniku Zygmunta III Wazy na Placu Zamkowym

III Międzynarodowy Festiwal Poloneza

Jedenaście na dziewiętnaście zespołów i solistów, startujących w przeglądzie konkursowym III Międzynarodowego Festiwalu Poloneza w Polsce, który odbył się w dniach 10-11 czerwca w Warszawie, przybyło do Polski z Białorusi. Tak liczna reprezentacja Polaków z Białorusi na III Międzynarodowym Festiwalu Poloneza w Polsce sprawiła, że wydarzenie można by było nazwać festiwalem polsko-białoruskim.


Aleksander WASILENKO

Reprezentacja z Białorusi uczestniczących w Festiwalu artystów, należących do Oddziału ZPB w Mińsku

Uroczyste otwarcie konkursu odbyło się 11 czerwca w Centralnej Bibliotece Rolniczej im. Michała Oczapowskiego przy Krakowskim Przedmieściu 66. W jury konkursu zasiedli: prezenterka TV, Kawaler Orderu Uśmiechu – Zofia Czernicka, krytyk teatralny i muzyczny z «Teatru dla Was» – Wojciech Giczkowski i redaktorzy: Jadwiga Trusz i Mirosław Perzyński.

W przeglądzie konkursowym, który odbył się w sali balowej przepięknego zabytkowego budynku biblioteki, w trzech kategoriach konkursowych: tanecznej, wokalnej i instrumentalnej – zaprezentowało się ogółem 150 artystów.

Wszyscy oni w ogłoszonej przez organizatorów przerwie, w oczekiwaniu na werdykt jurorów, barwnym korowodem udali się na ulice warszawskiej Starówki. Po zwiedzeniu Starego Miasta uczestnicy konkursu wrócili do Centralnej Biblioteki Rolniczej, gdzie w sali balowej odbył się koncert laureatów, podczas którego do wspólnej zabawy zaprosił wszystkich Zespół Tańca Historycznego «Chorea Antiqua», będący wraz z Fundacją Przyjaźni Ludzi i Zwierząt «Cze-Ne-Ka» głównym organizatorem Festiwalu.

W tym roku Grand Prix Festiwalu przypadło konkursantom, startującym w najbardziej widowiskowej kategorii – zespołów tanecznych. Zdobywcą Grand Prix został Zespół Taneczny «Takt» z Ciechanowca. Przygotował on atrakcyjną wersję poloneza, w której chłopcy wystąpili w mundurach wojskowych, a dziewczęta w pięknych sukienkach w stylu empire.

I miejsce w tej kategorii jurorzy przyznali Polskiemu Zespołowi Pieśni i Tańca «Chabry», założonemu przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Grodnie.

Artyści z Białorusi biorą udział w Międzynarodowym Festiwalu Poloneza w Polsce poczynając od jego pierwszej edycji. W tym roku Polacy z Białorusi wystartowali we wszystkich kategoriach konkursowych, zdobywając premiowane miejsca i zostając laureatami Festiwalu. Tak oto I miejsce w kategorii zespołów wokalnych jurorzy oddali działającemu przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Mińsku chórowi «Polonez», a jego kierowniczce Natalii Krywoszejewej przyznano wyróżnienie za wzorcowe przygotowanie chóru «Polonez» oraz afiliowanych z nim zespołów i artystów do udziału w Festiwalu. Drugi w kategorii zespołów wokalnych okazał się chór «Credo» ze Słonimia. Miejsce III w tej kategorii konkursowej przypadło także artystom z Białorusi. Podzieliły je między sobą: zespół wokalny «Prawdziwi Mężczyźni», powstały z męskiej sekcji śpiewaków w chórze «Polonez» oraz zespół «Bravo» z Lidy.

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych przez jury Festiwalu artystów z Białorusi znaleźli się także m.in.: pianista z Mińska Dymitr Wasilenko, skrzypaczka z Teatru Opery i Baletu w Mińsku Nadzieja Sienkiewicz, Młodzieżowy Zespół Taneczny «Harmonia» z Lidy, zespół «Niegrzeczne Łyżeczki» z Mińska oraz zespół «Śpiewające Gitary» z Lidy.

«III Międzynarodowy Festiwal Poloneza w Polsce to fascynująca i niezwykła podróż utrwalająca historię tego tańca» – napisał w recenzji Festiwalu na witrynie internetowej «Teatru dla was» członek festiwalowego jury Wojciech Giczkowski. Według eksperta «klasyczny polonez odcisnął piętno na współczesnych formach tego tańca i inspirował choreografów w polskim filmie». Wojciech Giczkowski zwraca uwagę na zainteresowanie polonezem wśród młodych ludzi. Jest ono jego zdaniem zupełnie naturalne, «gdyż wiąże się z osobistym przeżyciami z okresu matury».

Honorowy patronat nad III Festiwalem objął Burmistrz Dzielnicy Śródmieście, Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Białorusi w Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandr Averyanov, Centrum Kulturalne Białorusi w Warszawie oraz Wioletta Kulpa – radna Rady Miasta Płocka, przewodnicząca Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Płocka.

Ludmiła Burlewicz z Warszawy

GŁOS

Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ

e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»